

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 69.

Leszno, niedziela dnia 23 marca 1930 r.

Rok XI.

Niespokojnym bałwanom.

„Broń mnie Boże od przyjaciół”, modlą się istotnie wielcy ludzie i z wrogami dają sobie rade. Dawniej tymi niebezpiecznymi nieprzyjaciółmi, byli ludzie nieczcni, niemądzy, zbyt gorliwi, jak o tem mówi naprzykład bajka o pustelniku i niedźwiedziu. Dziś jest gorzej, bo wokół wybitnych, wpływowych stanowiska piastujących osobistość gromadzą się nie tylko zapaleńcy, doktrynerzy, fanatycy (choć często szkodliwi, lecz szlachetni) ale spekulanci, karjerowicze, synekurzyści, groszorbory (nie wspólnego nie mający z ideą) — wstręt, pogardę wywołujący. „Ludzie” tacy są i „pisma”.

Są sprytni, „iż jak z nut” ale sprytni tylko dla siebie, z tarapatów potrafią wybrnąć, z matni wyprowadzić własne osoby i przedsiębiorstwa. W stosunku jednak do tych, którym służą, są przyjaciółmi do czasu tylko, dopóki jest odpowiednia konjunktura, odpowiedni profit. Ale i w tym okresie czasu są ich usługi wątpliwej wartości, bo nieudolne, niedbałe — typowe usługi niedźwiedzie.

Ilustruje to doskonale poniższy artykuł, który demaskuje kłamstwo, niedorzeczność pewnego (zresztą od dziesiątków smutnie wstawionego, pogardzanego), dziennika warszawskiego.

Warszawa, 21. 3. (KAP.). „Kurier Poranny” znany ze swych antykat. wystąpień, zwłaszcza w czasach ostat. pozwolił sobie na zamieszczenie tego rodzaju insynuacji w artykule wstępnym z dn. 20 bm. pod adresem Kościoła katolickiego w Polsce:

„Dzień wczorajszy zaznaczył się także innego rodzaju kontrademonstracją. Oto wbrew rozkazowi Papieża, aby krucjatę modlitw przeciwko wiekiem z bitem we dzwony obchodzić w całym świecie rzymsko-katolickim w dniu św. Józefa, z tem, że inne wyznania, kościoły i religie powinny ją zarządzić w tym samym lub innym dniu, przez siebie dowolnie wybranym, kościoły katolickie w Polsce milczały, Zachodzi pytanie, czy w Polsce jest jeszcze wyznanie rzymsko-katolickie i czy przypadkiem nie zastąpione zostało nowym „endecko-katolickim” wyznaniem?”

W odpowiedzi na powyższą insynuację stwierdzamy:

1. Nieprawda jest, jakoby Ojciec św. dawał rozkaz, aby wyłącznie w dniu św. Józefa odbywały się nabożeństwa w kościołach rzymsko-katolickich, a dla innych wyznań w dniu dowolnym. Natomiast odpowiedź tekst ordynacji Ojca św. do kardynała Pompiliusza brzmi następująco:

„Prosząc W. Eminencję by wydała odpowiedź na rozporządzenie dla przygotowania tej uroczystej suplikacji, jesteśmy pewni, że nie tylko duchowieństwo i ludność Naszego Rzymu, lecz także wszyscy nasi Czcigodni Bracia w Episkopacie katolickim i cały świat chrześcijański połączy się z Naszymi błaganiem w tym samym dniu, lub w inne święto, uprzednio ogłoszone”.

A zatem w ordynacji Ojca św. postawiona jest wyraźnie Episkopatowi katolickiemu swoboda w wybraniu dnia na modlitwy ekspijacyjne za Rosję, wbrew temu, co twierdzi „Kurier Poranny”.

2. Episkopat polski, jak zresztą i inne Episkopaty katolickie n. p. amerykański, austriacki, wybrał tym samym dzień 16 bm. jako dzień krucjaty modlitw, w dniu tym, jako przypadającym w niedzielę, wolnym zatem od zajęć, w świątyniach katolickich zebrać jaknajszersze rzesze wiernych. Ten więc jedynie wzgląd — dobro wiernych i powodzenie samej sprawy — podsygnalizował Episkopatowi polskiemu wybranie dnia modlitw na dz. 16. bm., a nie na dzień 19. marca, jako dzień pracy w Polsce. Dzięki temu cały Polska wzięła niezwykle żywy udział w modlitwie za Rosję i w protestach przeciwko przesładowaniom w Sowietach. A to było intencją Ojca św.

3. Gdy o powyższej decyzji Episkopatu powiadomiono wysokiego urzędnika państwowego, ten wyraził swoje zadowolenie z powodu wyboru terminu na dzień 16 bm., gdyż modły ekspijacyjne, a więc pokutne i przebiegające, w dn. 19. bm., jako w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, mogłyby być zdaniem tego urzędnika zrozumiane niewłaściwie, jako kontrademonstracja” (dosłownie)

Naturalnie wzgląd powyższy w najmniejszej mierze nie wpłynął na decyzję Episkopatu polskiego. Podczas nabożeństw ekspijacyjnych za Rosję odmawiano litanie do Wszystkich Świętych i śpiewano Suplikacje. Coby pomyślał niejednen przychodzący do kościoła w dniu 19. bm. modlić się na intencję marszałka Piłsudskiego, gdyby w dniu tym rozlegały się śpiewy białe i pokutne, „Od powietrza głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie”, „Abyś nieprzyjaciół Kościoła św. poniżyć raczył, prosimy Cię, Panie”! Co by napisał „Kurier Poranny” gdyby w dniu 19. bm. rozlegały się ze wszystkich kościołów dźwięki dzwonów i sygnaturki, które rozbrzmiewają tylko w chwilach żałoby i smierci? Czy to nie dala by asumptu niektórym pismom, w rodzaju „Kurjera Porannego” do fałszywego komentowania nabożeństw w dniu 19. bm. i do wystąpienia przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Oto, do jakich konsekwencji prowadzi niektórych publicystów ignorancja w sprawach kościelnych i usiłowanie naganiania życia religijnego do swych kierunków politycznych.

Tyle K. A. P. Aby wiadomo było, jaki to typ ów „Kurier Poranny”, należy przypomnieć, że pismo to swego czasu, nazajutrz po zgonie Józefa Kościelskiego starało się zahydzić Zmarłego przez niską, po-

dłą, kłamliwą napaść, że zmieniał swe przekonania jak rękawiczki, naprz. jednego dnia atakował żydów, a drugiego było im pokony, szło przeproszać, aby nie utracić ogłoszeń firm żydowskich. Inteligencja, wiedza też szwankuje. Najmądrzejszy, naczelny „K. P.” publicysta, autor wykretnych, tasemcowych artykułów wstępnych, wstawił się naprzykład w Genewie, że wysłany tam, aby... reprezentować prasę polską, nie wiedział gdzie, nad jakim morzem leży to miasto.

Ale czy tylko „K. P.”, czy tylko w stolicy istnieją takie bałwany mętne i niespokojne, bałwany, chciwe i zdradliwe.

Czy wystarczy, aby KAP. uspokajał je ołowianymi wywodami. Czy nie skuteczniejszym byłoby uspokojenie ich odpowiednim pocutem, klapsami ze strony tej, której służą tak niefortunnie.

Ongi, król Persów wpadł na pomysł szalony: kazał chłostać morze. Zawiodł się i ośmieszył, bo morze wolne jest i niezwydzone. Ale tych bałwanów bez serc, bez ducha, tych trutników ciemnych i durnych, co przynoszą nam wszystkim Polakom (bez względu na przekonanie i obozy) wstyd, szczególnie wobec obcych, możnaby bardzo łatwo uspokoić. To przecież nie morze, dumne, mocarne, a tylko pyłak, mętne sadzawki.

S. M.

Z ostatniej chwili.

30-lecie Zw. Towarzystw Kat. Robotników Polskich.

Poznań, 22. 3. (tel. wł. „Głosu”). Na dzień dzisiejszy przypada 30 rocznica istnienia w Poznaniu Związku Towarzystw Katolickich Robotników Polskich, połączona z 26 zjazdem delegatów poszczególnych kół powiatowych. O godz. 11-tej zgromadził się ks. patron Stychel, witając licznych gości, przybyłych również z dalszych stron Polski, jak z Wilna i Łomży, oraz delegatów w liczbie 280.

Z gości składali Związkiowi życzenia: dr. Niesiołowski (Ch. D.), Kawecki (N. D.), Winiński (Zjedno-

Dziennik personalny M. S. Wojsk.

Warszawa, 22. 3. (AW.) Spodziewany w tych dniach dziennik personalny M. S. Wojsk. zawierający t. zw. wiosenne przemieszenia oraz pewną liczbę mianowań, ukaze się w połowie przyszłego tygodnia. Praca marszałka Szymańskiego nad utworzeniem nowego rządu.

Warszawa, 22. 3. (AW.) Konferencja wczorajsza marsz. Szymańskiego z przedstawicielami Wyzwolenia postem Rogiem i senatorem Januszewskim. trwała 35 minut. Przedstawiciele tego Klubu zajęli wobec marsz. Szymańskiego podobne stanowisko jak P. P. S. Poza tem marsz. Szymański konferował z przedstawicielami klubu ukraińskiego posłami Lewickim, Calejwiczem, Churczuk i Blazkowskim. Po konferencji ukazał się komunikat w organie ukraińskiego dziennika, w którym wyrażono się, iż marsz. Szymański zapytywał tych posłów o ustosunkowanie się wobec Państwa Polskiego.

Zapytani posłowie ukraińscy mieli oświadczyć, że dążeniem ich zawsze jest osiągnięcie niepodległości, a stanowisko „Undo” jest dążeniem drogami ugodowymi. Dalej ukraińscy posłowie mieli oświadczyć, że obecne granice Polski na wschodzie nie mogą być dla nich miarodajne do czasu wspólnego rozpatrzenia.

Interwencja bywa skuteczna.

Wilno, 21. 3. (AW.) W rejonie odcinka granicznego Filipowo kilku żołnierzy sowieckich zniszczyło dwa słupy graniczne polskie oraz zdarło gołda państwową. Również w rejonie Oran strażnicy litewskiej straży granicznej zniszczyli kilka wiech granicznych, jednak na interwencję władz KOP-u ustawili je z powrotem.

Krwawe zajście

na pograniczu sowiecko-rumuńskim.

Bukareszt, 21. 3. (PAT.) W okolicy Tighina patrol straży granicznej spostrzegł łódź, która odbiła od sowieckiego brzegu Dniestru i kierowała się ku brzegowi rumuńskiemu. Osoby, jadące łodzią, zaatakowały strażników granatami, przyczem jeden żołnierz został zabity, inni zaś odnieśli rany.

Napaśnikom udało się zaś odprężyć z powrotem na brzeg sowiecki.

Wrzenie w Indjach.

Dehli, 21. 3. (PAT.) Od chwili rozpoczęcia przez Ghandiego marszu nieposłuszeństwa cywilnego nadchodzące z całego kraju wiadomości stwierdzają, że żaden podobny, ruch dotychczas gdzieś indziej się nie ujawnił.

Według pogłosek obiegających Ahmedabad, komitet wykonawczy kongresu wszechindyjskiego zastanawiał się nad propozycją rozpoczęcia w dn. 6-go kwietnia masowej akcji nieposłuszeństwa przeciwko pobieraniu podatku od soli.

Zima w Skandynawji

Sztokholm, 21. 3. (PAT.) Nad Szwecją i Finlandją przeszła wczoraj w nocy burza śnieżna. Wichura przerwała komunikację telegraficzną na niektórych liniach Szwecji środkowej, gdzie wykołubiła się również podciąg pasażerski. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Na wodach szwedzkich i fińskich zderzyło się kilka parawców.

List z Ameryki.

„Soda Fountain“, żywicielka milionów. — Rozwój sportu w Ameryce. — Gładiatorzy amerykańskich milionerów. — Wystawa w r. 1933 i w r. 2033.

N. York, w marcu 1930 r.

Godzina południowa. W sklepie tytoniowym, wzdłuż długiej ludy marmurowej, szereg młodych, białych ubranych ludzi, w kokietyrnie przekrzywionych czapkach, biegną tu i tam podając nakrycia, szklankę wody, serwetę. Szumi fontanna wody sodowej, słychać dźwięk żelazek do wafli, brzęk szkła, warkot mieszających płyny maszyn. Nad ladą spływają z zadowoleniem i z niewykiem pośpiechem swój amerykański lunch — subiekt sklepowy, urzędnik, woźnica, stenotypistka i inni.

Wśród ogłuszających odgłosów jazzu, w atmosferze odurzających i tanich perfum, przepycha się w dziesięciocentowym bazarze pań ze smętami pociechan. Zdają do fontanny z wodą sodową, gdzie zjedzą codziennie śniadanie. Parę kielbasek i ciastka z lodami. W sklepie z owocami, w cukierni, u fryzjera i u drogisty w małych restauracjach i kawiarniach, wszędzie to samo. Głodnie tłumy w pośpiechu i niewygodzie pochłaniają miliony sandwiczów, porcji lodów, mleka ze słodem, czekolady mrożonej i różnych innych smakowitości, reprezentujących amerykańską kuchnię, zredukowane czasu, poświęconego jedzeniu do minimum. Fontanna z wodą sodową jest symbolem sprawności i pośpiechu obywateli amerykańskich. Ameryka żywi swoich ludzi na stojąco. Elektrycznie przygotowuje się potrawy, podaje z elektryczną zwinnością i z elektryczną chęcią spożywają je setki tysięcy ludzi.

Rozmaitość podawanych w „soda fountain“ przysmaków, zadziwia obcego przybysza. W krótkim czasie orientuje się jednak, że nadewszystko góruje mleko ze słodem. Są różne jego gatunki, różne przyprawy. Jest ono chwilowo najulubieńszym „dozwolonym“ napojem. (Nielegalnie wypijany alkohol nie wchodzi tu w rachubę). Dalej ludzi polewane gorącą czekoladą, sok z pomarańczę, prażone zboże ze śmietanką, cocktail z pomidorem, pieczone jabłka, ciastka i wafle. Dłota naogół higieniczna. Zmierzyć wykwintnej kuchni francuskiej. Zresztą zdawno przedewszystkiem. W drogeriach, szynkujących w południe swe lunchy, każdy klient dostaje darmo na żądanie świeżych sody, bismutu, brom, sole orzeźwiającej. Byłoby tylko czuć się zdrow i „fit“.

75 lat temu wybitny sportowiec pisał o swoich rodakach amerykańskich: „Jeszcze nigdy z rasy anglosaskońskiej nie pochodził sportowiec tak sławny, niemuskulatury, o ziemistej cerze, jak nasze drużyny miejskie. Mamy kilku dobrych wioślarzy, o dobrym jeźdźcu jeszcze nie słyszałem, nie słyszałem też, by ktoś celował w krikiecie, a o sportach atletycznych i marzyć nie możemy“.

W chwili obecnej trudno powiedzieć, w jakim sporcie Ameryka celuje. Wiosłarstwo i marynarstwo, steryrowy, jachtowy prywatnych ciesz się sławą światową. Baseball, narodowa gra amerykańska, stała się początkiem swego zwycięskiego pochodu na świat cały. Pierwsza zawodowa amerykańska organizacja baseballowa powstała w r. 1869 w Cincinnati. Golf znanym jest w Ameryce od czasów niepamiętnych, ale pod obecną formą wszedł w modę dopiero w r. 1900. Tak samo wszystkie inne sporty, jak sport wyścigowy, piłka nożna i inne gry atletyczne rozwinęły się do gigantycznych rozmiarów.

Jaki jest najulubieńszy chwilowo sport, przebiegający na Riwierze amerykańskich milionerów? Znużeni kąpielami, jazdem, bridgem i tańcami, przebiegający w Palm Beach zbawiani goście, szukają podniebny na arenie bokserkiej. Jak stanożył Rzymianie, tak bogacze nad lazurami wybrzeżem Florydy utrzymują sztab gladiatorów pod nadzorem wytrawnego trenera. Współzawodniczą ze sobą „stajnie“ (stable), występują jako atrakcje przy poobiednich herbatkach i zamiast przestarzałych „the dan-sant“ mamy „boxing tea“, wśród czarującego krajobrazu południa, na tle palm, roślin podzwrotnikowych w oświetleniu tysięcy błyskotliwych lamp elektrycznych.

Ucielił hałaśnię muzyki murzyńskiej, stykać nawiązywanie debiutantek sezonu: „Knock him out“, lub poniecione okrzyki starszych dam, domagających się od walczących bardziej ożywionej akcji. Między jednymi zawodami a drugimi pary kołyszą się w tańcu, a zwycięzca ostatniej walki oboczony jest i podziwiany przez wszystkich. Tak „faworyt“ od czasu do czasu urzędują bournie po prowincji i wraca syły sławy, laurów i pieniędzy, które idą jednakże do kieszeni jego „właściciela“. Czasem na arenie występuje żądny rozgłosu syn któregoś z magnatów. Boks jest stanowczo w modzie, siła pięści jest decydująca.

W roku 1933 Chicago urządza wystawę pamiątkową stulecia pierwszego swęga jarmarku, pierwszej w swoim rodzaju wystawy. Z wielu względów wystawa ta będzie niezwykłą i może jedyną w swoim rodzaju. Pokaże światu nie tylko to wszystko, co Ameryka dzieliła i na różnych polach zdobyła dla sie-

bie, ludzkości i świata, ale zobrazuje fenomenalny rozwój nauki i techniki ubiegłego wieku. Architektura budynków ma być szeregiem niespodzianek nawet dla obznajmionych z najnowszymi konstrukcjami Ameryki. Wystawa chińska będzie miała urządzenia zupełnie nowoczesne. Radio i film uwiecznią

wszystkie jej osiągnięcia, tak, że gdy nadejdzie dwu stulecie rocznicy jarmarku w roku 2033, organizatorzy poniekąd wertują kronik i dokumentów ale pocisnąwszy tylko guzik, posłyszają i zobaczą, jak sto lat przed nimi urządzano pamiątkową wystawę Em.

Przygotowania i widoki Targów Poznańskich.

Pionierstwo w polskim eksporcie. Międzynarodowe Targi w Poznaniu, należące do jednych z tych niewielu przedsięwzięć, które już od szeregu lat, bez żadnej pomocy z zewnątrz, wytrwale pracują nad pogłębieniem konsumpcji wewnętrznej kraju i nad ugruntowaniem dotychczasowych i nawiązaniem nowych stosunków handlowych z krajami zagranicznymi. Na skutek działalności Targów w Poznaniu, niejednokrotnie polskie firmy znajdowały poważnych zagranicznych odbiorców, wykonując w ten sposób prace

pionierską w znajdowaniu dróg dla naszego handlu zewnętrznego, prowadzących do nowych rynków zbytu. Nadmienię tu wypada, że w roku bieżącym na skutek specjalnie silnej propagandy przeprowadzanej przez Targi w Poznaniu, zagranica, a już szczególnie kraje słowiańskie, wykazują niebawem dotąd zainteresowanie możliwościami gospodarczymi, jakie przedstawia dla niej Polska, prosząc o wskazanie dostawców.

—o—

W Rzymie, w kościele św. Piotra.

Citta del Vaticano (PAT.) Nabożeństwo, odprawiane przez Papieża na intencje wiernych przedstawianych w Rosji sowieckiej, miało charakter niezwykle uroczysty. Tłumy publiczności zgłębiały świątynie oraz plac św. Piotra. Papież, wnieśli na „sieda gestatoria“, powitany został fanfara, odegrana na srebrnych trąbach poczem chór seminarzystów odpiewał pieśń liturgiczną po łacinie i po słowiańsku. Po mszy św., na której obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie dygnitarze kościelni oraz przedstawiciele arystokracji rzymskiej, odprowadzono litanie białe i odmówiono specjalne modły według tekstów, rozdanych wiernym.

Nietakt „Polonii“.

(KAP.) „Polonia“ katowicka wystąpiła w szeregu numerów, powołując się na przepisy prawa kanonicznego, przeciwko odprawianiu Mszy św. na intencje marsz. Piłsudskiego, jako rzekomo należące do Kościoła protestanckiego.

W danym wypadku „Polonia“ się myli, a z drugiej strony, jako pismo katolickie powinna pamiętać, że cechę dobrego katolika jest posłuszeństwo i szacunek dla Ks. Biskupa, który od „Polonii“ nie ma potrzeby brać lekcji katolicyzmu.

Przykłady angielskie.

A socjaliści polscy — i im podobni — co o tem myślą — czy wogóle myślą?

Katolicy angielscy, podobnie jak francuscy, zgłosili teraz pod adresem rządu szereg żądań, dotyczących szkolnictwa. Chodzi mianowicie o przyznanie szkołom katolickim praw, jakie posiadają inne szkoły. Żądania te podpisało osiemnastu posłów labourystów.

Notując tę wiadomość „L'Echo de Paris“ pisze: „Cóż myślą o tem ich socjalistyczni towarzysze francuscy?“

Co myślą o tem również towarzysze polscy, występujący niejednokrotnie przeciwko religijnemu nauczaniu w szkołach? (KAP.)

Francuska gazeta „La Croix“ umieściła fotografię przedstawiającą, jak premier rządu angielskiego Mac Donald przed rozpoczęciem posiedzenia na urzędowym bankiecie ze złożeniem reklam i poświęcenia chwili skupieniu i modlitwie. Proszę sobie wyobrazić — dodaje inne pismo francuskie — że premier rządu francuskiego, tak publicznie manifestuje swe przekonanie, co zasługiwałoby zresztą na najgłębszy szacunek. Takiego premiera rządu posadzonoby, że pragnie Republikę osiągnąć do czasów starożytnej inkwizycji. A jednak Mac Donald jest labourystą najczystszej wody, należy do najpostępowszej partii angielskiej.

Coby na to powiedziała nasza prasa „postępowa“ i socjalistyczna?

Pogrzeb Primo de River

Madryt (PAT.) Jedną z sal dworca zamieniono na kaplicę, w której zwłoki zostały złożone. Adjutant b. dyktatora pełnił straż honorową. Przy zwłokach odprawiono kilka mszy św. Na jednej z nich obecny był król i członkowie rządu. Następnie zwłoki zostały przewiezione na cmentarz San Isidoro. Na czele konduktu pogrzebowego szedł infant Ferdynand, jako przedstawiciel króla. Wzdłuż ulic, które mi posuwał się kondukt, ustawili się wojska garnizonu stolicy i olbrzymie tłumy publiczności.

Przeżycia Hindenburga

Berlin (AW.) W kołach pravicowych, posiadających stosunki z obecnym Hindenburga, opowiadają, że w ostatnich dniach prezydent przeżywał formalną tragedję. Podpisanie dokumentów ratyfikacyjnych, ustawy Younga i umowy likwidacyjnej stanowiły dlań najcięższe chwile życia, a depresyjny nastrój był daleko gorszy, aniżeli po rozgromie armii niemieckiej w r. 1918. Stary marszałek stoczył ze sobą batalję duchową, ulegając wreszcie codziennym perswazjom członków rządu, wskazujących na nieobliczalnym wprost następstwie politycznym dla Niemiec i Europy. Argumentem odpowiedzialności historycznej zdolano przekonać starego marszałka.

Teror litewski.

Robią z „igły widły“ współzawodnicząc z bolszewikami.

Kowno. (AW.) „Lietuvos žinios“ zaznacza w związku z rzekomym wykryciem w Kownie afery szpiegowskiej na rzecz Polski, że sprawa ta bynajmniej nie przedstawia się tak groźnie i sensacyjnie, jak tego sobie życzyła prasa litewska. Wszystkie wiadomości o tej sprawie zostały wyolbrzymione i przekreślone, a z drobnego wypadku ukuło sensację, mającą na celu szkoderowanie opinii polskiej. Mimo to jednak litwini grożą 4 oskarżeniom bezterminowym więzieniem a nawet karą śmierci.

Choroba b. dyktatora żydowsko-rosyjskiego.

Wiedeń (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że rodzina Trockiego zawiadomiła swoich przyjaciół w Wiedniu, iż Trocki zachorował ciężko w Konstancji. Od dwóch dni jest on ciężko chory i opada z sił. Ostatnio musiał zaprzestać swoich prac publicznych. Przyjaciele jego mają zamiar podjąć znów kroki, aby uzyskać dla niego pozwoleń na wyjazd do Francji lub Niemiec w celach kuracyjnych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Uwaga hodowców królików. Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych przy Centr. Komitacie do Spraw Hodowli Drobni zwierząt uważa początkujących hodowców królików, iż nie należy nadużywać siły rozrodczej tych zwierząt, gdyż prowadzi to do często spotykanej śmiertelności wśród młodych królików. Należy pamiętać, że w ciągu roku nie powinna samica dawać więcej niż trzy lub cztery mioty. W każdym miocie nie należy zostawiać więcej niż sześć sztuk młodych. W tych warunkach młodzi będą dobrze wykarmleni, a stare samice nie będą eksploatowane ponad siły. Jest to najważniejszy postulat zdrowotności królików. Poza tem trzeba pamiętać o czystości w pomieszczeniach dla królików. Klatki często czyścić, dawać suchą ściółkę, często drewnianą nasycać karbolicem. Łatwiej zapobiegać chorobom królików, niż je leczyć. (Arol.)

gp) Wina węgierskie. Budapeszt (PAT.) Izba Handlowa w Miskolcu zwróciła się do ministra handlu o przyznanie przesyłkom wina do Polski takich udogodnień taryfowych, jakie posiadają one do Czechosłowacji i Austrii.

gp) Eksp. i masła przez Gdańsk. Pomiedzy Rzeczypospolitą Polską a w. m. Gdańskiem nastąpiło porozumienie w formie wymiany pism w sprawie eksportu masła przez Gdańsk. Na mocy tego porozumienia utworzona będzie w Gdańsku stacja kontroli masła eksportowego. Zaświadczenia jej będą uprawniać do zwolnienia od cla wywozowego. Gdańska Izba Handlowa będzie również wydawała zaświadczenia, uprawniające urzędy celne do zwolnienia od masła eksportowanego. Gdańskie urzędy celne będą wydawały narówni z urzędami polskimi i zwolnienia wywozowe, które będą przyjmowane przy uiszczaniu cla. Senat Gdański zastrzeżenie sobie, masło produkcji gdańskiej nie będzie korzystać ze zwolnienia cla wywozowego.

Wzrost spółdzielczości w Niemczech. Statystyka państwowego związku spółdzielni rolniczych w Niemczech wykazuje na dzień 1 marca 1930 roku na obszarze Rzeszy: 124 centrale spółdz., 20372 Kół Oszczędnościowych i Pożyczkowych, 4581 spółdzielni zbytu i zakupu, 4611 mleczarni, 11191 rolniczych spółdzielni; razem ilość Spółdzielni rolniczych wynosi 40879. W miesiącu lutym r. powstało 27 spółdzielni rolniczych, głównie mleczarni, które w dobie obecnej powstają coraz liczniej. Zlikwidowało się w międzyczasie kilka instytucji kredytowych, w tej liczbie Bank Chłopski w Bacnu. Silny rozwój spółdzielczości rolniczej w Niemczech świadczy o znaczeniu tego kierunku dla rolnictwa — szczególnie w dobie kryzysu agrarnego. (Arol.)

—o—

Jak wywdzięcza się niemiecka zmija?

Gdańsk zawdzięczający Polsce swój rozkwit gospodarczy, stara się rolników polskich ogłodzić.

Gdańsk (AW.) Swego czasu donosiliśmy już o metodach walki z wstającym w Gdańsku bezrobociem, oraz o zamiarze wprowadzenia t. zw. systemu kartkowego. Jak się dowiadujemy, senat postanowił wprowadzić od 1. kwietnia r. ustawę o kartach pracy, mając na celu ścisłą kontrolę rynku pracy w Gdańsku i wstrzymanie dopływu nowych sił roboczych. Nieprzestrzeganie powyższej ustawy t. zn. zatrudnianie nieposiadających kart pracy be-

dzie karane grzywną w wysokości do 3000 guldenu. Należy nadmienić, że sprawa zaprowadzenia systemu kartkowego w Gdańsku zmierza głównie do wyeliminowania żywiu polskiego, bowiem karty pracy, wydaje urząd gdański, z którego robotnik polski korzystać nie może, przyczem pierwszeństwo będą mieli członkowie niemieckich organizacji zawodowych na terenie W. M. Gdańska.

Nieszcześnie Chiny.

London, (AW.) Z Pekinu donoszą: nowa wojna domowa w Chinach już się rozpoczęła. W Pekinie utworzył się nowy rząd. Głównym dowódcą armii tego rządu jest generał Feng-Ju-Sjang. Wojska pekińskie obsadziły już linję kolejową Pekin-Nankin i przygotowują się do obrony. Rząd mandżurski ogłosił swą neutralność.

Krwiożerczość komunistów.

Szanghai, (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że w początkach marca komuniści zaatakowali i zająli miejscowość Fuan, gdzie wymordowali wszystkich urzędników, oraz 2000 mężczyzn, kobiet i dzieci spośród ludności cywilnej.

Sowiecki „mur chiński”.

Paszport zagraniczny za 250 dolarów.

Moskwa, (CEPS.) Jak pisma donoszą, z dniem 1. maja r. wejdą w życie w Rosji nowe ceny paszportów zagranicznych, przyczem normalny paszport kosztować będzie 500 rubli, t. j. 250 dolarów am.

Bolszewja chce się pożywić na macach żydowskich.

Moskwa, (AW.) Ustanowiony został specjalny podatek za importowaną z zagranicy macę. Wraz z tym podatkiem wynoszącym 10 rubli od 1 kg. oraz z cłem opodatkowanie jednego funta macy wynosi trzy dolary.

Pożar w kinematografie.

Szanghai, (PAT.) W czasie przedstawienia w kinematografie w Kirin (Mandżuria) wybuchł z powodu krótkiego spicia pożar. Zgórą 100 osób, wśród nich przeważnie kobiety i dzieci, uległo zżegleniu. Pożar rozszerzał się z niezwykłą szybkością i w krótkim czasie ogarnął cały budynek. Na widowni rozgrywały się straszne sceny wywołane tem, że wyjścia były zastąpione żaluzjami a okna pozamykane.

Wojna pomiędzy ministrami.

Berlin (PAT.) Sytuacja polityczna w Turynji zaostrzyła się poważnie. Minister Spraw Wewnętrznych Frick, jeden z najbardziej aktywnych członków partii Hitlera pracuje przez cały czas swego urzędowania nad reorganizacją turynjskiej policji państwowej i komunalnej w duchu hitlerowskim, dążąc do uczynienia z niej śległego narzędzia nacjonalistycznej prawicy. Frick ignorował stałe zarządzenia rządu Rzeszy i na listy z Berlina zazwyczaj nie

odpisywał. Ostatnio na publicznym zgromadzeniu miał się wyrazić, że rząd berliński długo będzie czekał na odpowiedź z Turynji. Wskutek takiego zachowania się rządu państwa związkowego, minter Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydał rozkaz wstrzymania funduszy, jakie rząd Turynji stałe otrzymuje ze skarb Rzeszy. Ostry list ministra Fricka opublikowany został w całej prasie niemieckiej.

Piekne stosunki.

Berlin, (AW.) W Westfalji wykryto szajkę złodziejską, która dokonała przeszło 160 kradzieży. Na czele szajki stała 59-letnia Edyta Schreiber.

Pożar miasta.

Nowy Jork (AW.) Według doniesień z Chile (poł. Ameryka) płonęła stolica prowincji Llanquihue miasto Puerto Montt. Wysilki straży pożarnej i ludności nie zdołały dotychczas przyczynić się do opowania żywiu. 1.200 mieszkańców jest bez dachu nad głową. 200 osób zginęło w płomieniach. Straty w chwili obecnej przekraczają milion dolarów. Liczby rannych i poparzonych dotychczas nie ustalono.

Tajemnicza epidemia w Ameryce.

Kilkaset ludzi zachorowało wśród objawów paraliżu. W kilku mijsowościach Stanów Zjednoczonych wybuchła tajemnicza epidemia, na którą dotychczas zapadło około 500 ludzi. Mimo daleko idących środków ostrożności i energicznych zarządzeń władz nieznana dotąd epidemia przeniosła się również do Johnson City, gdzie zachorowało 100 osób.

Choroba występuje nagle, tak, że ludzie padają na ulicy, wśród objawów paraliżu. Lekarze są wobec tej choroby zupełnie bezradni. Zrazu przypuszczano, że pozostaje ona w związku z zatruciem przemycanym alkoholem metylowym. Okazało się jednak, że przypuszczenia te były mylne, gdyż wśród ofiar znajdują się również małe dzieci, z których kilkoro już zmarło.

Stan innych chorych jest bardzo poważny. Wszyscy oni podlegają ścisłej kwarantannie w szpitalach, nie wiadomo bowiem, czy choroba nie jest zaraźliwa.

Nowe niebezpieczeństwa.

Paryż, (AW.) W Lyonie, wskutek defektu motoru, samolot wojskowy runął na dach jednego z domów w pobliżu lotniska z wysokości 1000 metrów. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu. Samolot przebił dach domu, skutkiem czego kilka mieszkańców na najwyższym piętrze zostało zdemolowanych. Eksplozja zbiornika z benzyną spowodowała pożar. Szereg mieszkańców domu odniosło rany. I poparzenie.

Zbliża i zdaleka.

* Zgon bibliofila. Nowy Jork (PAT.) Zmarł tu Wolfred Woynicz, Polak, światowej sławy bibliofil b. wyciągnięty syberyjski. Woynicz liczył 64 lata.

* Wizytacja szkół rolniczych. Ministerstwo rolnictwa przeprowadza obecnie wizytację szkół rolniczych na terenie państwa. Wizytacje przeprowadzane są w tej chwili na Wileńszczyźnie.

* Urlop Rykowa. Moskwa (AW.) Rykow opuścił Moskwę, udając się na urlop wypoczynkowy. Zastępca Rykowa mianowany został Rudzutak. Rykow powróci ma po 2-3 tygodniach.

* Kolonści niemieccy. Z Hamburga wyprawiono nową partię niemców-memontów uciekinierów z Rosji. Zostali oni wyprawieni do Paragwaju, gdzie będą rozsiadani w Puerto Cassado. Do tej pory z 5.600 niemców-kolonistów, przybyłych do Niemiec, wyprawiono zagranicę 1.360 do Kanady 800 do Południowej Brazylii i 360 do Paragwaju. Kolonści niemieccy wyprawiani są na koszt organizacji memontów w Niemczech, Holandii i Ameryce.

* Litwa bez wójtów. Kowno (AW.) Władze litewskie wydały zarządzenie, na mocy którego za prawomysłność każdego wójta muszą ręczyć swym majątkiem najzamożniejsi gospodarze gminy. Wobec tego, iż większość gmin nie chce ryzykować swego majątku, wiele gmin na Litwie pozostaje bez wójtów.

* Komuniści w Estonji. Tallin (AW.) W związku z wykryciem wielkiej afery komunistycznej aresztowano tu b. członka parlamentu estońskiego Jurne. Dotychczas aresztowano ogółem 20 komunistów.

* Utrapienia wielkich ludzi. W Monte Carlo bawi na wywczasach Ignacy Paderewski. Mistrz czuje się świetnie i uskarża się nie tyle na stan zdrowia, ile na nie dających mu spokoju fotografów.

* „Schadenfreude”. Berlin (AW.) Cała bez wyjątku prasa niemiecka cytuje najnowsze wynurzenia marszałka Pilsudskiego i powstrzymuje się narazie od własnych komentarzy. Jedynie organ socjalistów „Vorwärts” w tytule zamieszczonym nad depeszą daje w sarkastyczny sposób wyraz swej fragmentarycznej oceny.

* Na Węgrzech. Katastrofalny spadek na giełdzie zbożowej w Budapeszcie trwa w dalszym ciągu, mimo interwencji. Cena pszenicy spadła poniżej kursu z roku 1886.

* 9000 lat więzienia. Według uczynionych tu zestawień cyfrowych w Stanach Zjednoczonych, za przekroczenie przepisów prohibitycznych w ciągu tylko 8 miesięcy ubiegłego roku, sądy wydały wyroki skazujące obywateli na 9.000 lat więzienia łącznie.

Wartoby i u nas.

Zakaz barbarzyńskiego oszpecania i zaturawania ust.

Stambuł (AW.) Tureckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, zakazujące nauczycielkom i uczniom pod groźbą surowych kar, malowania ust

Moda i płace.

Dobroczynne skutki długich sukien.

W związku z wprowadzoną w ostatnich sezonie modą dłuższych sukien unia robotników guzikarskich w Stanach Zjednoczonych uzyskała poważną bo wahającą się w ramach 20—40 proc. płacy, podwyżkę zarobków robotników guzikarskich.

CHARLES WESLEY SANDERS.

Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony).
(Ciąg dalszy).

38) Księżka szła na dół, okrażała zboczę góry i znów szła na dół. W pewnej odległości bulgotał prawie niedosłyszalnie mały wodospadzik, poniżej którego poływała się niewielka tafla wody, dająca początek strumykowi. Zagłębienie terenu porastały gęsto krzaki. Koni nie było ani śladu.

— Pojedziemy z biegiem strumyka — zaproponował Hammersley i zawałał się. Bert odczuł, że przyjacieli nie mógł wyrzucić z pamięci haniebnego potraktowania bulanka i że wezbrała w nim małosłowna złośliwość. — Ty będziesz teraz prowadził Mc Gregor — ciągnął dalej. — Z biegiem wody.

Bert, jako ludzka istota, skłonna do ludzkich słabostek, rad był upokorzyć Harborda i analogicznie stan uczuć Hammersley'a sprawił mu wyraźną przyjemność. Gniew jego osłabł, ale nie przeszedł.

Dał ostroge koniowi i wysunął się na czoło. Harbord znalazł się na drugim miejscu, a Hammersley na końcu. Pojechali brzegiem strumyka, który doprowadził ich do wąskiej przełęczy między górami. Za przełęczą rozpościerało się duże zagłębienie, otoczone z trzech stron wzgórzami. Na dalszym tle rysował się łańcuch gór.

Księżka stał wysoko i dolina zalana była światłem. Wczesna wiosna musiała tu być dobre pastwisko. Ale trawa została wygryziona prawie do czysta, a resztę spaliło słońce. Pod promieniami księżycy goła ziemia wyglądała jak płaskie dno olbrzymiej, srebrnej misy.

Trzej jeźdźcy zatrzymali wierzchowce i spojrzeli w kierunku podnóżu przeciwnych wzgórz. Początkowo nie zauważyli niczego i dopiero po pewnej

chwili orle oczy Mc Gregora pochwyciły lekki ruch cienia.

— Jim — rzekł szeptem — zdaje mi się, że tam są konie. Czy mogłyby nam uciec tą stroną przez góry?

— Nic nie widzę — odparł Hammersley, ignorując narazie pytanie.

— A ja widzę — odezwał się Harbord. — Tam, prawie w prostej linii naprzeciwko nas. Do licha! Jest ten siwy ogier! Ja go biorę na siebie! Ja go pierwszy zobaczylem!

W podnieceniu chwili Harbord zapomniał o kłótni z Mc Gregorem, cały przejęty następującą się przygodą. Bert stwierdził, że posiadał na odruchu, właściwie ludzkiem, który spędził większą część życia na łonie przyrody.

— Mogłyby nam uciec tylko dwoma drogami — odpowiedział teraz Hammersley. — Tędy i tamtym przesmykiem w rogu.

— Musimy więc pilnować tej strony i zająć ją jednocześnie od tamtej — rzekł Bert. — Oho, jest ich że sześć! Niech Harbord bierze swego siwka. My też sobie wybierzemy po jednym. Dalej!

Objechali półkolistą podnóżę wzgórz, kierując się ku dzikim koniom.

— Tu jest przesmyk — pokazał Jim. — Teraz jedyna droga, jaką mogłyby uciec się ta, którą myśmy przyjechali.

Dzikie runaki wynurzyły się z cienia. Najwiocniej zaimarem ic było wydość przez Mc Gregora. Małe stadko prowadził siwy ogier. Było to wspaniałe zwierzę. W świetle księżycy jego światła grzywa i ogon wydawały się białe jak śnieg, a ciemne plamy na skórze połyskiwały niczem laskier. Szedł wolno, dotykając ziemi z delikatną, elastyczną pewnością ruchów, przyczem mięśnie łopatek grały mu pod skórą silnie i wyraźnie, pomimo odległości i mroku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Niedziela, dnia 23. marca 1930 r.

Katarzyny Kr. Szwed.

Wsch. słońca g. 5 m. 34. Zach. g. 17 m. 51.
Wsch. księżycy g. 3 m. 47. Zach. g. 10 m. 23.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Sobota, dnia 22. 3. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 0,1, wiatr połudn. wch. o prędk. 3 m/s pogodnie, szron, ciśnienie atmosf. 762,9 wilgotność 94%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 8,2 najniższa - 1,7, ilość opadu 0,0

LESZNO.

D Kalendaryk terminowy (zebrań. zbiórki itd.)
Dziś (22-go 3.) Chór Nauczycielski: o godz. 3-ciej lekcja śpiewu w żeńskiej szkole powszechnej. Komplet konieczny. Dyrygent.

"Sokół" oddz. piłki nożnej: o godz. 8-mej wiecz. w lokalu druha Dudziaka przy Nowym Ryнку pogadanka. Na porządku dziennym ustawa wszystkich drużyn do zawodów, wobec czego przybycie kompletu obowiązkowe. Nieobecnych do zawodów się nie ustawi. — I. drużyna wyjeżdża do Poznania w niedzielę, rano o godz. 7.45. Kierownik.

Baczność Kolejowe Przyp. Wojskowe: bierze udział w akademii ku uczczeniu imienia marszałka Piłsudskiego, o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim. Zarząd.

Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu w Domu Katolickim. Komplet i punktualność konieczne. Dyrygent.

Tow. św. Anny: spowiedź św. dziś; jutro w niedzielę o godz. 7-mej wspólna Komunia św. wielkanocna. O liczny udział prosi. Zarząd.

Arcybactwo Straży Honorowej Najśw. S. P. J.: wiecz. o godz. 8-tej lekcja śpiewu amatorów w Domu Katolickim. — Jutro po sumie próba teatralna w Hotelu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich amatorów prosi. Zarząd.

K. S. "Polonia": o godz. 20-tej pogadanka wszystkich drużyn w Hotelu Dworcowym. Z powodu ustawy drużyn do zawodów, przybycie wszystkich graczy konieczne.

Kl. Sp. "Pogoń", oddz. męski: wiecz. o godz. 8-mej zbiórka, pogadanka i zapisanie nowych członków. Prowizoryczna ustawa drużyn do ćwiczeń w piłkę nożną itp.

Jutro (23-go 3.) Związek Czeladzi Krawieckiej zwołuje o godz. 11-tej do lokalu p. Michalskiego, przy ul. Grodzkiej zebrań. konstytucyjne. Z powodu przyjazdu delegata z Poznania przybycie wszystkich kolegów bardzo pożądane.

Stow. Młod. Polek: po gorzkich żalach odbędzie się ćwiczenia kółka wych. fizyczn. w ćwiczn. miejskiej. Sprawie służ! Naczelniczka.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 1.30 popoł. zebrań. miesięczne na małej salce Domu Katolickiego. O punktualne i liczne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

Związek Podof. Rez. Koto Leszno: o godz. 11.15 zbiórka członków ze sztabem na Placu Dr. Metzja celem wzięcia udziału w obchodzie imienia Marszałka Piłsudskiego. Dnia 22. bm. o godz. 8-mej wiecz. akademii w Hotelu Polskim. Zarząd.

D U prognozy wiosny. W dniu wczorajszym zawiadła do nas z utęsknieniem oczekiwana wiosna, wesoła i słoneczna, tem więcej radosna, że ostatni dzień panowania jej siostrzy zimy, był niezwykle nieznokny i ponury. Słoneczna pogoda na nowo do życia zbudzonej wiosny udziela się niewątpliwie wszystkim, napełnia serca ufnością, zapalem i energią do pracy, zaś ranne trele słowiaków i innej ptaśkiwa nastroja szczególnie romantycznie pobudzoną wyobraźnię człowieka. Poranki co prawda przynioszą jeszcze ze sobą przymrozki i szron, tem jednak szybko niknie pod coraz silniejszym już działaniem słońca, zataczającego z dnia na dzień coraz szersze i wyższe koła nad kulą ziemską.

D Zmiana statutu. Na podstawie uchwały Izby Wolewódzkiej zatwierdzam w myśl postanowień art. 31 rozp. Prez. Rzecz. z dnia 13 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 339) łącznie z § 59 lit. b. rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 424) uchwałę Rady Miejskiej m. Leszna z dn. 29. X. 1929 r. która postanowiono nadać § 7 ust. 1. statutu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Leszna, nowe następujące brzmienie: — "Zarząd Kasy stanowi kolegium złożone z 3-ech członków oraz 3-ech zastępców, powołanych przez Radę Kasy zwykłą większością głosów na okres 5 lat; przy wyborze głosuje się na każdego członka (zastępcę) osobno". Cztery zbędne załączniki zwracam wskazując na ustęp przedostatni mego pisma okręgowego z dnia 21. XII. 28. L. dz. 10395-28. III. — Wojewoda w z. (—) Dr. Typrowicz, Wicewojewoda. — Powyższe zarządzenie podajemy do publicznej wiadomości. Leszno, dn. 20 marca 1930 r. — Magistrat (—) Kowalski, I-szy Burmistrz.

D Obchód imienia marszałka Piłsudskiego. Dziś w sobotę, dnia 22-go marca br. na sali Hotelu Polskiego o godz. 20.15 Uroczysta Akademia, na której program składają się przemówienie, występy chórowe, koncert orkiestry 55 p. p. i odegranie komedji w 3 odsłonach p. t. Kapral Strzapa. Dnia 23 marca Uroczyste nabożeństwo w Kościele parafialnym o

godz. 11.45. Po nabożeństwie defilada oddziałów wojska i p. w. na zachodniej stronie Ryнку. Od godziny 15 zawody strzeleckie na Strzelnicy Wojskowej.

D "Pokój nad Europą". W niedzielę, dnia 23 bm. w Strzelnicy będzie wyświetlany największy film świata p. t. "Pokój nad Europą" o godz. 1.30. 5 (dla szkół), 7 i 9 dla publiczności. Jest to film którego zobaczenie poleca sam Ojciec święty. Każdy Katolik i dobry Polak powinien zobaczyć ten film przez co przyczyni się do podniesienia oświaty w Polsce, gdyż dochód z imprezy tej przeznaczony jest na cele T. C. L. Członkowie tej instytucji mają 20 proc. zniżki.

D Wspólne zebranie Nar. Partii Robotn. i członków Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 marca br. w lokalu p. Pieczyńskiego (Hotel Dworcowy) o godz. 5-tej po poł. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosi poseł Mileczyński z Poznania. O liczny udział członków prosi Zarząd.

D Z. U. K. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 18.00 w Hotelu Dworcowym. Sprawozdanie delegata ze Zjazdu Okręgow. i in. bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków. Zarząd.

D Spółdzielnia mieszkaniowa. Onegdaj wieczorem w sali Strzelnicy przy liczny udział członków, odbyły się 7-mio godzinne obrady rocznego zgromadzenia Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Polskich, pod przewodnictwem prezesa zarządu p. Sneidera. Sprawozdania wykazały, że na Spółdzielni ciąży jeszcze liczne hipoteki w wysokości ogólnej blisko 81 tys. zł. Celem szybszego spłacenia hipotek postanowiono podwyższyć czynsz dzierżawny o 60 procent, co uczyni 35 gr. za metr kwadratowy powierzchni danego mieszkania. Obecnie do Spółdzielni należy 18 domów wartości mniej więcej półtora miliona złotych. Między innymi sprawami finansowymi rozważano projekt ks. proboszcza Janiewiczza, aby spółdzielnia w jednym ze swych lokali urządziła ochronkę, która byłaby przeznaczona dla dzieci przed szkolnych, mieszkających przy ul. Karola Marcinkowskiego oraz w pobliskiej okolicy. W szczególności zaś dla dzieci kolejarzy, będących w głównej mierze udziałowcami Spółdzielni. Zarząd projekt ten rozpatrywał, przyszedł jednak do przekonania, że nie da się on wobec obecnej sytuacji finansowej Spółdzielni zrealizować, gdyż jedynie lokal, któryby się na ochronkę nadawał, wymaga wielu inwestycji, obliczonych w kosztorysie na 6 tys. zł. Zebrani na wczorajszym posiedzeniu uznawali potrzebę i szlachetny cel takiej ochronki, sprawę tę jednak postanowili odłożyć do czasu gdy nadarzy się dogodniejsze warunki. W myśl postanowionych na wczorajszym zgromadzeniu zmian statutu powiększono liczbę członków Rady Nadzorczej, z 6 na 9, oraz uchwalono nie przyjmować na członkinie, wdowy po zmarłych członkach, natomiast te panie, które jeszcze za życia męża (członka) zgłosiły swoje przystąpienie do Spółdzielni jako członkinie, będą za nie uważane do chwili, gdyby powtórnie wyszły za mąż. Do Rady Nadzorczej wybrano pp. Wachowiaka, Słobodę, Alwina, Jackowskiego i Frackowiaka.

D Ogólne zebranie bezrobotnych, odbyło się wczoraj o godz. 2-giej u p. Klemecka, celem uchwalenia rezolucji, domagającej się od magistratu m. Leszna zainicjowania jakiejś pracy w związku z nastaniem okresu wiosennego. W rezolucji na pierwszym miejscu wyrażono jednogłośnie podziękowanie całemu obywatelstwu Leszna za liczne ofiary, w dalszym jednak ciągu rezolucji zgodzono się nie przyjmować tych pieniędzy za darmo, lecz za pracę, której zdaniem zebranych jest dość na terenie Leszna do wykonania. Również do Wdziału Powiatowego postanowiono wysłać rezolucję z podziękowaniem za dotychczasowe starania o zatrudnienie dla bezrobotnych. Różne inne jeszcze kwestje poruszono na tem zebraniu, m. in. z niezadowoleniem podkreślano fakt zatrudniania w Taborze Miejskim kobiet, przede wszystkim zameężnych, gdy tymczasem mąż niejednemu z nich jest bez pracy. Ciępi z tego powodu głównie opieka domowa nad dziećmi, a nieraz dziecko jest jej całkiem pozbawione, pozostając nie rzadko w niezdrowych warunkach mieszkaniowych. Gdyby tak w rzeczywistości sprawa się przedstawiała, załeczałoby się sprawę tę rozpatrzyć i odpowiednio uregulować.

D Znalezione mozczyki. Do odebrania w ekspedycji "Głosu".

Głosy publiczne.

Czyście zauważyli, pomyśleli?

Nie można wymagać uwagi od ludzi, którzy nie tyle odważnie, ile bez zastanowienia brną w puszcze absurdów, w najprostszych sprawach błądzą, jak w labiryncie, bo nie mają w ręku nitki... logiki najelementarnej. Trudno wymagać, aby pomyśleli ludzie, którzy mają mózgu mają w głowie siećkę niezbyt wonną. Ludzie, którzy w ohydny, pod względem treści i formy swistku kłamią jak najeci, i popisują się perfidią semiką a chamskiem moskiewskiem — zasługują tylko na pogardę.

Natomiast od obywateli bez względu na ich przekonania, choćby najbardziej krancowe trzeba żądać, ale uważać, myśleć, aby (choćby to w nich zrozumiał wstępnie budzić musi) bacznie przeczytali, zastanowili się nad wezwaniem owego świstku. Jeżeli się na składanie takiej czy innej sumy decydują.

Nie wchodzi tu w meritum sprawy składek na fundusz. Niechże, kto chce, daje (aby tylko dobrowolnie). Chodzi mi o formę tego codziennie powta-

rzającego się wezwania, o powiedzenie jakoby fundusz dyspozycyjny okrojony został przez: „partię targowiczan”.

Czy to określenie zauważyli, czy pomyśleli nad jego... niestosownością ci panowie, którzy na fundusz składek nadsyłają ludziom, lubującym się widocznie w wyrażeniach niedorzecznych i niskich. Przypuszczać chyba należy, że nie, bo zapewne wybrali inną drogę, sposób inny; zapewneby się zastrzegli; przeciwko bryzganiu błotem nawet na przeciwników, którym niepodobna przecież odmówić dobrej woli i odwagi przekonania, zasługującej na szacunek.

E. L.

Nie dzielić — lecz łączyć!

Czuając oparcie we wszystkich sferach społeczeństwa, swój wpływ rosnący na Pograniezu lekceważy, sobie „Głos” wszystkie niezbyt fortunate próby konkurencji. Nie dziw, jedna i druga z prób tych skończyła się fiaskiem. Wystarczyło może wstrząsnąć mu z polityowaniem ramionami: ot „porywali się z motyka na słońce” albo „łatwowiernych nie sieją”. Obecnie „Głos” najwidoczniej gardzi fuzzerami, warchołami i beczelnymi kłamcami, którzy codziennie ośmieszają się brakiem inteligencji i brakiem najelementarnej kultury.

Nie chce też straszyc „Głosu” taką mizerną konkurencją, ani też makiać go do „gadania” jak równy z równym, z takim mizernym „przeciwnikiem”, któremu do pięt nie dorasta. Natomiast pragnę powiedzieć parę słów przestrogi pod adresem tych, co się niedostatecznie orientują, aby pamiętało o swej godności i swem obowiązku obywatelskim. Według mnie jest taki, nie po polsku, ale w jakimś nalewiskowym żargonie drukowany świstek, nie ziarnem lecz plewą. Jeżeli jednak ktoś sądzi, że ziarno, to chyba ziarno kakolu, to chyba tendencja rozbiłania solidarności narodowej i religijnej. Robota dla niewatpliwie spali na panewce, ale pozostanie zgrzyt, wstyd.

Kto tego pragnie uniknąć, kto w przyszłości nie chce żałować, jako „mądry po szkodzi” — ten winien się zastanowić, czy należy z taką robotą łączyć swe nazwisko, choćby pod jakimkolwiek względem. Świstek marny, ale „czarne na białem” pozostanie. Niech więc każdy wie, co czyni. K. R.

—O—

Echa.

Są trzy powody.

„Z teki Wsibskiego” pojawiające się od czasu do czasu feljtoniki są bardzo interesujące, pouczające i miłe. Tematy aktualne, uwagi zwykle słuszne, satyra ciekła, dowcip niewymuszony. Szczególnie udało się p. Wsibskiemu o naszych „miskach”, no i jedna z wczorajszych migawek, mianowicie „Cudze chwalicie” — napisana znakomicie.

Natomiast, następną, pod interesującym, intrygującym tytułem „Zaręczony czy żonaty” pozornie tylko ujmuje jedno rzeczy. Zresztą sam Łaskawy p. Wsibski ujadno pewną niepewność, bo pyta, czy kto nie zna powodu nowego zwyczaju.

Owszem, znam — i to nie jeden, lecz trzy, do wyboru, chociaż każdy z nich jest, moim zdaniem, dostatecznie ważny.

Kiedy p. X. stawał na ślubnym kobiercu był szczupły, nieprzymierzając chart — „lepsza zaś jego połowę” (choćby niepodobna do „deski do prasowania” — jak mecenieczki przedostatniej mody) nazywano „cackiem filigranowym”. Z biegiem czasu dużo się zmieniło, bo nie tylko lat ale i korpulentności przybyło. Prawa reka, wiadomo, więcej też prężnie (za wyjątkiem, naturalnie, mańkutów) — w rezultacie na palec prawej ręki włożona przez księżkę przyzłub obrączka dziś ledwie wchodzi na palec ręki lewej. — Cóż poradzić na to. Łaskawy p. Wsibski, że z smukłej topoli robią lata baryleczki, a z charta turę, że palec do tego całokształtu dostrajać się muszą?

Druga przyczyna to oszczędność (chyba w tych ciężkich czasach zrozumiała, aktualna). Na ręce prawej, więcej pracującej obrączka szczybiłby się ściełała — a przecież musi starczyć na całe życie.

Trzecia to nerwy — rzecz znowu nie bagatelna! Nerwy, które nigdy nie były tak szarpane, rozstrajane. Ludzie, którzy muszą intensywnie pracować, dużo myśleć, pisać — nie mogą znieść skrepowania na prawym ręku.

Na zakończenie sprawy obrączki, „prostej jak obręcz” proponuję powrócić kandydatom do stanu małżeńskiego do dawnego zwyczaju, do pierścionków zaręczynowych. Zniknie wtedy wątpliwość: zaręczony czy żonaty, — a i rzemiosło, szlachetne sztuce „kółniczej” wyjdzie to na zdrowie.

Extolpa... a la baryleczka.

—O—

ZABOROWO.

20 Koło śpiewu „Nowowolski”. Jutro w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się zebranie miesięczne. Kola u p. Sprychaty, na które się wszystkich członków jaknajprzejmiej zaprasza. Cześć Pieśni! Zarząd.

DZIECZYNA.

da Kurs ogrodnictwa w Dziecynie odbywał się od 11 do 14 3. br. pod przewodnictwem p. inżyniera ogrodnictwa z W. I. R. Poza wykładami teoretycznymi kurs miał też zaletę, że p. inżynierka chodziła bowiem do ogrodów właścianek (Włoscianki bowiem kurs urządziła) i udzielała na miejscu praktycznych wskazówek. (ab.)

da Kurs haftu, przedłużony się z 2 na 4 tygodnie. Kończy się uroczystie w niedzielę, dnia 23 bm. we dworze, gdzie gości zaproszonych czekają m. in. niespodzianki. (ab.)

da) Wycieczkę do Krobi i Chumietek (siedziba OO. Oblatów) rowerami urządził kurs haftu w jedn. z ostat. niedziel pod przewodn. p. instruktorki. Projektowana następną do Oporowa nie doszła do skutku ze względu na zmianę pogody marcowej. (ab.)

Ciągnięcie loterii.

W czternastym dniu ciągnięcia 5 klasy głównej wygrane padły na numery następujące:
100 000 zł — nr. 156 488,
25 000 zł — nr. 118 761,
15 000 zł — 204 339,
10 000 zł — nr. 89 297,
5 000 zł — nr. 127 756, 142 414 i 148 358.

Każdy obywatel, świadomy znaczenia morza i Pomorza, powinien być członkiem Ligi Morskiej i Rzeźniczej i popierać cele Komitetu Floty Narodowej.

WIELKOPOLSKA.

w) Jarocin. (Krewki pijak). Niejak Chojnacki w stanie podchmielonym stawiał silny opór policy. Czterech posterunkowych nie mogło dać rady awanturnikowi, który w swej zapalczywości wyrwał jednemu policjantowi bagnet i pchnął go w udo. Po skrepowaniu pijaczyny, odstawiono go do więzienia. W dniu 17 bm. został Ch. wydany prokuratorowi, który już niejednokrotnie karał awanturnika.

w) Szamotuły. (Zatrucie mięsem). W ubiegłym tygodniu wyprowadził się z folwarku Stare pod Kłaczynem pow. szamotulskiego, wódz Józef Przybyś. Do pomocy w przeprowadzić zaprosił trzech fornarzy: Wacława Fiorka, Antoniego Spychała i Józefa Kaczmarskiego. Za pracę ugościł ich wódz chlebem zniel. omówiając się z nimi. W dniu 17 bm. zjadł z nich od mięsiska styczeń 1930 r. Po spożyciu szynki zachorowała żona Józefa Przybysza oraz wszyscy fornary. Umieszczono ich natychmiast w Zakładzie św. Józefa w Szamotulach, jednak pomimo bardzo troskliwej opieki lekarskiej i użyciu wszelkich środków, zmarł Wacław Fiorek. Śmierć nastąpiła wskutek zjedzenia wspomnianej szynki, która była już zepsuta. Stan reszty osób jest bardzo ciężki, lecz ma się nadzieję utrzymania ich przy życiu.

w) Bydgoszcz. (Odczyt pacyfistów polskiego). Wygłosił i uodczyt adw. Łypacewicz z Warszawy prezes polskiego stowarzyszenia przyjaciół pokoju, na temat „O celach pacyfizmu polskiego“, poczem zawiązało się w Bydgoszczy stowarzyszenie pacyfistów. Do zarządu powołano pp. Straszewskiego dyrektora gimnazjum, prof. Małczyńskiego i redaktora Bastińskiego.

w) Bydgoszcz. (Nowy zarząd Tow. Kupców). Na dorocznym ogólnym zebraniu bydgoskiego towarzystwa kupców powołano nowy zarząd towarzystwa. Prezesem posł. A. B. Lewandowski, wiceprezisi: Borwys i Maciejewski, skarbnik: Węgliński, sekretarze: Drowek i Okoniewski, ławnicy: Kentzer, Weiss, Strzelecki, Zamiara i Bartel.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Koncert „Hasła“). Macierz Szkolna w Gdańsku przygotowuje w osobnikom muzyki choralnej prawdziwą biesiadę artystyczną. W niedzielę, dnia 23 marca b. r. odbędzie się jedyny występ reprezentacyjnego chóru męskiego urzędników Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu „Hasło“. Chór w zespole 60 osób, pod osobistym kierownictwem p. prof. Kwaśnika, odśpiewa szereg pieśni polskich i jugosłowiańskich kompozytorów. Z polskich kompozytorów usłyszymy utwory: Kwaśnika, Lachmana, Walewskiego, Surzyńskiego, Nowowiejskiego, Opieńskiego, Sołtyśa i innych. Z jugosłowiańskich kompozytorów: Marotta, Ipaveca, Nowaka, Volavca i innych. Chór „Hasło“ w ubiegłym roku odbył tournée po Jugosławii przyjmowany wszędzie owacyjnie. Z Gdańska udaje się chór „Hasło“ na objazd wszystkich stolic europejskich.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Przyjęcie p. Dewey'a na Śląsku). Bawiący na Śląsku doradca finansowy p. Charles Dewey złożył wizytę wojewodzie Grażyńskiemu, z którym omówił szereg spraw związanych z ogólną sytuacją finansową i gospodarczą Śląska. Jednocześnie p. Dewey'owa wraz z synem i córką zwiędali gmach urzędu woj. Prezes zarządu Sp. Akc. Giesche, inż. Brooks, podejmował p. Dewey'a śniadaniem, w którym wziął udział również wojewoda Grażyński. U generalnego dyrektora „Robur“ inż. Faltera odbył się obiad wydany na cześć gości, poczem pp. Dewey'owie pojechali do Warszawy.

s) Katowice. (Oryginalny protest). Właściciele taksówek w Katowicach wpadli na oryginalny pomysł wyrażenia protestu przeciwko zarządzeniom policji określającym szybkość jazdy na ulicach miasta na 15 km. Na oknach taksówek nalepiono plakaty z napisem „tylko 15 km“ i w tem żółtym tempie krążą one po mieście, wywołując częstokroć zatory w bardziej ruchliwych częściach miasta. Szoferzy spodziewają się iż protest ten odniesie pożądany skutek.

Z Poznania.

P) Konsulat węgierski. Konsulat Królestwa Węgier w Poznaniu rozpoczął urzędowanie z dniem 20 marca b. r. Działalność konsultatu obejmuje obszar Województwa Poznańskiego i Pomorskiego. Biuro Konsulatu znajduje się przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego Nr. 7. II. piętro, pokój 25. Godziny urzędowe codziennie od 11—13. (PAT).

P) Z Teatrów Poznańskich. — Teatr Wielki:

s) Katowice. (Wypadek w kopalni). Na kopalni rudy cynkowej Szarzej Białej zawałił się filar, zasypując zatrudnionych tam robotników, z których dwóch Jan Baranek i Wiktor Wyleżalek, odnieśli tak ciężkie obrażenia, iż wkrótce zmarli, zaś jeden z robotników doznał cięższych obrażeń.

s) Katowice. (Tragiczna awantura). Tragiczny wypadek miał miejsce w miejscowości Kosłuchna na Górnym Śląsku, gdzie 2 funkcjonariusze policji weszli do mieszkania niejakiego Józefa Borysa, aby go zaprowadzić na mającą się odbyć rozprawę w sądzie okręgowym w Katowicach. Borys schwycił kłof, którym uderzył policjanta w głowę, zadając mu kilka ran. Wtedy jeden z nich w obronie własnej wyjął bagnet, którym pchnął w brzuch Borysa, tak nieszczśliwie, że ten zmarł po krótkiej chwili.

s) Królewska Huta. (Komuniści stale brudzą). Królewska Huta zarzucona została ulotkami komunistycznymi, zwracającymi się przeciwko enuncjacji Ojca św. w sprawie prześladowania religijnego w Rosji Sowieckiej. W kilku punktach masła zdolali komuniści rozwieszyć sztandary i płachty czerwone z napisami antypaństwowymi, które jednak wkrótce zostały usunięte. Na popołudnie zapowiadany był wiec przy ul. Wolności z udziałem posłów Kierusalskiego i Gawrona, którzy jednak na wiec ten nie przybyli, tak że zgromadzenie nie doszło do skutku.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Tragiczny strzał). W Ozorkowie pod Łodzią na przedstawieniu trupy wędrowniej jeden z aktorów strzelił zamiast z straszaka, z prawdziwego rewolweru i zastrzelił jednego z muzykantów, należącego do orkiestry miejscowej straży ochotniczej.

bk) Lublin. (Groźny pożar). Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Jastkowice. Pastwą pożaru padło 10 zabudowań wiejskich. Mimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej z Lublina i miejscowej nie dało się utrzymać. Przypuszcza, straty obliczają na 25.000 zł.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Jak wypadł obchód imieninowy). Związek polskiej młodzieży akademickiej urządził w auli uniwersyteckiej Jagiellońskiej akademie jak czy marszałka Piłsudskiego. Przed drzwiami auli zebrała się w oznaczonej godzinie liczna grupa młodzieży wszechpolskiej która zatrasowała drzwi do auli tak, że uczestnicy akademii musieli przedostawać się tylnym wejściem od strony rektoratu. Organizatorzy akademii zarządzili zamknięcie drzwi auli, do których zaczęli dobijać wszechpolicaj, usiłując je wywalić. Doszło do drobnych strzel. Policja jednak nie interwenjowała. Uroczyste przemówienie wygłosił na akademii prof. Rouppert. Zebrana na kurylarzu grupa młodzieży urządziła awanturę, jednak akademii dobiegła do końca. W związku z aresztowaniami już we wtorek, kilkunastu akademików i umieszczeniem ich na strażnicy wojskowej „Kurjer Pozn.“ podaje następujące charakterystyczne momenty: „Na strażnicę poddano kilku z pośród aresztowanych akademików osobiste rewizji, zabierając im notesy listy, fotografie i t. p. Wkrótce przybył silnie wzburzony pułkownik Mond, który po zapoznaniu się z nazwiskami aresztowanych, zażądał bliższych danych co do ich osób. Ody usłyszał odpowiedzi, że ma do czynienia z narodowcami porównał ich z komunistami, na co odpowiedziano, że młodzież narodowa na terenie uniwersytetu prowadzi ostrą walkę z komunistami, podczas gdy „sanatorzy“ stawiali przy wyborach do Bratniej Pomocy kandydaturę akademika Kasty, skazanego obecnie na agilitację wywrotową. Zdenerwowany pułkownik groził iż nazywał działalność narodowej młodzieży antypaństwową. Akademik Niessner odparł na to, iż nie bój się pogróżek, ponieważ za aresztowanymi stoi 30 tysięcy akademików narodowców, którzy protestują przeciwko wymuszonym galwkom. Tu już pułkownik Mond przestał zupełnie panować nad sobą i krzyknął: „Milczcie! Tu jest strażnica wojskowa. Ani parę z ust!“ i zwracając się do porucznika: „Pan, panie poruczniku jest odpowiedzialny za to. Jak który puści parę to za mordę! My mamy na was sposoby. Jak będziecie coś gadać, to was unieszkodliwimy, że wyjdziecie stąd naznaczeni!“.

mp) Kraków. (Zawalenie ściany kościoła). W koście. OO. Karmelitów przy Rakowieckiej, część nowo budującej się nawy kościelnej runęła. Jak stwierdzono w czasie usuwania podprzy z pod wiatdła kryzowego odpadła część wiatdła od ściany, wskutek czego trzech robotników zostało kontuzjowanych dwóch w głowę, jeden w rękę. Dwóch z nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

23. 3. po pol. „Kryśka Leśniczanka“ operetka J. Jan. no. wiecz. „Casanova“ opera Różyckiego. 24. „Frasquita“ operetka Lehara. 25. 3. „Straszny dwór“ operetka Moniuszki. — Teatr Polski: 23. 3. popoł. „Kupiec wenecki“ wiecz. „Nad polskim morzem“ 24. 3. Teatr wiedeński: 23. 3. popoł. „Kupiec wenecki“ wiecz. „Nad polskim morzem“ 24. 3. Teatr Nowy: 23. 3. 3. 3. po pol. „Dobrze skrojony frak“ (Ceny niższe) Wieczorem „Artyści“ 24. 3. „Artyści“.

mp) Lwów. (Huragan nad Małopolską). Przeszedł tu potężny huragan przez Przemyśl. Huragan przyszedł ze strony zachodniej i przesunął się w kierunku północno-wschodnim, omijając Lwów. Huragan poczynił szereg szkód w nieruchomościach. Wiele domów uległo zniszczeniu. W pewnym punkcie miało spaść cegła z domu ugodziła pewną kobietę w głowę tak silnie, iż w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

mp) Lwów. (Echa eksplozji w cerkwi lwowskiej). W związku z eksplozją w cerkwi św. Jura ma się tu raczej do czynienia z wybrykiem żakowskim, niż z zamachem. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. Jak się dowiadujemy podana przez niektóre pisma wiadomość z tem, jakoby eksplozja była demonstracją przeciwko metropolii Szeptyckiemu za to, że zezwolił na nabożeństwo na intencję Marszałka Piłsudskiego w cerkwi św. Jura jest nie prawdziwa.

Z CAŁEJ POLSKI.

Komunikacja powietrzna w styczniu i lutym r. b.

Pierwsze dwa miesiące roku przyniosły naszej komunikacji powietrznej w stosunku do roku ubiegłego znów poważny wzrost ruchu zarówno pasażerskiego, pocztowego jak i towarowego. Podczas gdy w pierwszych dwóch miesiącach r. 1929 samoloty P. L. L. „Lot“, dokonywały 662 przeloty, przewiozły 684 pasażerów, 2791 kg. poczty, oraz 21.886 kg. gazet, bagażu i towarów, to w tych samych miesiącach r. b. samoloty, dokonywały 831 przelotów przewiozły 1228 pasażerów, 4.741 kg. poczty i 164.943 gazet, bagażu i towarów. Doskonałe rezultaty tegoż, które wykazują że ruch pasażerski i pocztowy wzrósł niemal 2-krotnie, ruch towarowy zaś prawie aż 3-krotnie, są dla naszej komunikacji powietrznej objawem bardzo pomyślnym i stwierdzają, że nasze szlaki obsługiwane z 100 proc. bezpieczeństwa i najwyższą regularnością, zdobywają sobie z każdym mies. coraz większe zaufanie społeczeństwa, które już powszechnie zaczyna uważać samolot za normalny i najwygodniejszy środek lokomocji, przez sylaną pocztę oraz towarów.

Powrotna fala emigrantów rosyjskich.

Wśród społeczeństwa rosyjskiego w Wilnie wywołał wielkie wrażenie powrót do Włocławka emigranta rosyjskiego Włodzimierza Hatanowicza, który w roku 1928 wydalony został z granic państwa polskiego. Włodzimierz Hatanowicz, stara się o otrzymanie od odpowiednich władz zezwolenia na stały pobyt w Polsce. Wobec powyższego mają zamiar starać się o powrót do ołki inni emigranci r. b. wysiedleni poza granice państwa w latach 1927 i 1928. Hatanowicz jest synem unickiego duchownego protorejera Hatanowicza.

Ucieczka kawalerzysty sowieckiego.

Na odcinku granicznym Wolkowem (w wileńskim) kawalerzysta sowiecki z pogranicznej straży sowieckiej Grzegorz Demidenko, przeszedł na terytorium polskie w pełnym uzbrojeniu wraz z koniem i oświadczył, że pragnie pozostać w Polsce. Ochotnika do czasu wydania decyzji przez władze internowano.

Echa wylądowania samolotu sowieckiego.

W związku z wiadomością o wylądowaniu samolotu sowieckiego w dniu 17 bm. na terenie majątku Ludwinowo (pow. dziśnieński) przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że samolot sowiecki wylądował na terytorium polskim wskutek defektu w motorze. Po naprawieniu uszkodzenia, lotnicy sowieccy usiłowali wystartować do dalszego lotu, lecz im to nie udało; na widok nadbiegających żołnierzy sowieckich samolot przez zapalenie zbiornika benzyny w czem im przeszkodziło. Obu lotników oficera i szeregowca internowano.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Po krótkich wieblady plaga Australii.

Farmerzy Nowej Południowej Walii zwrócili się do rządu australijskiego żądając przedsięwzięcia energicznych środków przeciwko pladze rozmnażania się wiebladów, które podobnie, jak krótki zagrażają gospodarstwu Australii. Wieblady sprowadzone były przed wielu laty do Australii w wielkiej ilości, służyły jako zwierzęta pociągowe. Stopniowo jednak „okrety pustyni“ zostały zastąpione samochodami. Wieblady jako nieużyteczne właściciele wypuszczali na wolność. Zwierzęta zaczęły rozmnażać się z niesłychaną szybkością i wkrótce w Południowej Australii utworzyły się olbrzymie tłumy wiebladów, które formalnie napadają na pola i plantacje. Ogrózenia z drutów kolczastych są zbyt słabe, aby stawić wiebladom opór.

Bohaterski czyn szwedzkiego flisaka.

Bohaterski czyn szwedzkiego flisaka wyszedł na światło dzienne z okazji rozdawania nagród tm. Carnego za czyn wyjątkowej odwagi. Mianowicie Knut Roos, flisak z północnej prowincji szwedzkiej (Jemtland, uratował swego kolegi od niechybnej śmierci, dzięki nadzwyczajnej poprości przytomności umysłu i odwadze. Ross spostrzegł swego współtowarzysza, uczepionego spiętrzonego stosu masztów i kłobów, nanieśionych w jedno miejsce przez gwałtowne nury rzeki. Człowiek ten usiłował rozbicię zator, który zwiększał się z każdą chwilą. Stracił swą łódź, którą porwał szalony prąd, i nie mógł się dostać na brzeg, zator zaś drzewa mógł w każdej chwili się rozzerwać i wówczas robotnik zginałby w nurtach lub został zmiażdżony między olbrzymimi pniami.

Roos nie miał łodzi i nie mógł popłynąć wpław, ale nie wahał się ani sekund. Ponieważ celował w niebezpiecznym sporcie „jazdy na maszcie”, skoczył na dwa niesione z wodą kłocę i popłynął na nich przez katarakty do mostu, oddalonego o dwa kilometry. Wdrapał się na most, przebiegł na drugą stronę rzeki i popędził z powrotem. Znalazłszy na brzegu małą łódeczkę, skoczył w nią, płynąc pod prąd, dosięgnął stosu nagromadzonych pni, na których był uwieszony jego towarzysz. Z trudnością uchronił od rozbicia łódki, napełnioną już w dodatku wodą. Pomimo wszystkiego zdołał się dostać do nieszczęśliwego człowieka i uratował go w ostatniej chwili przed rozednięciem się zatoru.

Roos otrzymał 1.000 koron (około 2.500 zł) nagrody i złoty zegarek z odpowiednim napisem.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Rozporządzenie

Wojewody Poznańskiego z dnia 11-go lutego 1930 r., dotyczące się zarazy i pomoru świń na obszarze Województwa Poznańskiego.

Ze względu na obecny stan zarazy i pomoru świń na obszarze Województwa Poznańskiego, uchylając tujejsze rozporządzenie z dnia 31-go października 1929 roku (Pozn. Dzienn. Wojewódzki Nr. 45, poz. 512 z dnia 9-go listopada 1929 roku) zarządza na zasadzie postanowień art. 16, 26 i 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22-go sierpnia 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz postanowień § 357 dotyczącego rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z dnia 9-go stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 167), co następuje:

§ 1.

Na całym obszarze Województwa Poznańskiego — niezależnie od zarządzeń wydanych przez władze administracyjne 1-szej instancji zabrania się:

- a) pedzenia świń na wspólne pastwiska oraz wszelkiego pedzenia świń pieszo,
- b) osobom nieposiadającym dyplomu lekarza weterynaryjnego wykonywania kastracji (rzebień) świń w zagrodach i pomieszczeniach zapowietrzonych pomorem lub zaraza świń,
- c) osobom, mającym wskutek swego zatrudnienia styczność ze zwierzętami, zwłokami zwierząt lub surowcami zwierzęcymi (garbarzom, oprawcom, kastratorom, handlarzom zwierząt, rzeźnikom, masarzom itp.), wstępu do obcych stajen, obór, chlewów itp.

§ 2.

Wywóz (wyprowadzenie) i przewóz świń z miejscowości względnie przez miejscowości zapowietrzonych na zewnątrz się od zezwolenia właściwego Starosty (Prezydenta) przy zastosowaniu warunków przewożonych w § 353 względnie 354 lit. a) i b) wymienionego na wstępie rozporządzenia Ministra Rolnictwa.

§ 3.

Przy drogach na granicy zapowietrzonych miejscowości należy umieścić tablicę z wyraźnym trwałym napisem „zaraza świń” względnie „Pomór świń”.

§ 4.

Koszty powstałe w związku z badaniem weterynaryjnym świń, wywożonych (wyprowadzonych) z miejscowości zapowietrzonych, (§ 3.), które należy obliczać według taryfy opłat za badanie, wydanej rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 23-go marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 409 z 1928 roku) ponoszą osoby zainteresowane (strony).

§ 5.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą na zasadzie postanowień rozdziału VII. powołanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. ogłoszenia w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim i obowiązują aż do odwołania.

Poznań, dnia 11-go lutego 1930 r.

Wojewoda:

(—) R. Raczynski

U. dz. 1297/30-R.

Powysze podaje do ogólnej wiadomości i ściślego przestrzegania.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO

(—) Gummer

Pow. Lekarz Weterynaryjny.

U. dz. 2186/30-1-V. L. W.

Z Warszawy.

W) Wyjazd gen. Góreckiego. Na specjalne zaproszenie związku kombatanów francuskich nadesłane za pośrednictwem dyrektora Fidaui, wyjechał do Paryża gen. Roman Górecki, prezes Federacji Polskich Zwierzaków Obrony Ojczyzny, który weźmie udział w zjeździe kombatanów francuskich oraz w posiedzeniu dyrekcji Fidaui.

W) Ostatnie decyzje Sadu Najwyższego. Sad Najwyższy rozpatrywał szereg aręstów wyborczych i odrzucił skargę w stosunku do następujących okręgów: Tarnów, Złoczów, Czerstów i Siedlce. Poza tem Sad Najwyższy rozpatrywał protest wyborczy przeciwko okręgowi tarnopolskiemu co do którego orzeczenie Sad ogłosi w dniu 31 bm.

W) Stari Petkiewicz na rzecz „Tygodnia Emigranta”. W okresie Tygodnia Emigranta Polaka odbędzie się szereg imprez, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na fundusz budowy Dому Wychodźstwa Polskiego. Między innymi do udziału w imprezach sportowych zaproszony został świetny długodystansowiec Petkiewicz. Petkiewicz prosił komitetu potraktować przychylnie.

W) Zakonczenie egzaminów na pilotów cywilnych. W dniu 20 bm. zakończone zostały w lokalu Aeroklubu Polski w Warszawie pierwsze w Polsce egzaminy państwowe dla pilotów komunikacyjnych, turystycznych i mechanicznych pokładowych. Do egzaminów przystąpiło 24 pilotów komunikacyjnych, 54 pilotów turystycznych i 16 mechanicznych pokładowych. Po złożeniu egzaminów, lotnicy otrzymują dyplomy, następnie zaś po przedłożeniu odpowiednich dokumentów otrzymają świadectwa uzdolnienia w postaci książeczek lotniczych o znaczeniu międzynarodowym. Regulamin przewiduje trzy kategorie świadectw: 1. dla pilotów komunikacyjnych, którzy uzyskali prawo prowadzenia samolotów komunikacyjnych, 2. dla pilotów turystycznych pierwszego stopnia, którzy odbywać będą mogli loty niezarobkowe z pasażerami i 3. dla pilotów turystycznych drugiego stopnia, którzy będą mieli prawo odbywania lotów bez pasażerów i tylko w promieniu 10 km. od lotniska. Poza świadectwami uzdolnienia, pilot komunikacyjny

co pół roku, a turystyczny co rok — będą musieli uzyskiwać licencje, stwierdzając, że zachował nadal uznaną świadectwem zdolność do pełnienia funkcji pilotów.

W) 100-ne przedstawienie Szopki politycznej. Dziś w piątek, 21. bm. szopka polityczna obchodzi jubileusz setnego przedstawienia. Z okazji tej w dniu tym wykonawcami szopki będą sami jej autorowie pp. Hemar, Lechoń, Skonimski i Tuwim. Przedstawienie szopki odbywać się będą jeszcze tylko kilka dni, t. j. do dnia 23. bm., poczem szopka wyjedzie na tournée na prowincję.

W) Bezrobotni padają z głodu na ulicach. Na rogu ul. Zielnej i Siennej zasłabł i upadł na chodnik 17-letni Stanisław Janaszkiewicz, bez pracy. Przybył on z Łodzi w celu poszukiwania pracy. — 26-letni J. Lewandowski bez pracy przyjechał z Czerwiska do Warszawy z zamiarem otrzymania posady. Również po kilkunastu dniach daremnych poszukiwaniach zasłabł na ul. Hrubieszowskiej. Wzywany lekarz Pogotowia skonstatował, że Lewandowski w ciągu ostatnich 2-3 tygodni już po raz trzeci alarmuje Pogotowie, gdyż jednocześnie, skarżąc się na ból brzucha, pragnie się dostać do szpitala, lecz z braku miejsca nie chcą go przyjąć.

W) Samobójstwo defraudanta pocztowego. W tujejszym głównym urzędzie pocztowym stwierdzono zaginięcie paczki z walutą zagraniczną, wartości 20 tys. zł, wysłanej z Morawskiej Ostrawy do Banku Dyskontowego w Warszawie. Policja ustaliła, że w tym samym czasie porzucił samowolnie pracę 24-letni praktykant pocztowy M. J. Dubrowski. Okazało się przytem, że od dnia zaginięcia paczki nie pokazał się on w swoim mieszkaniu, a w drodze wywiadu odszukano go w mieszkaniu jego narzeczonej. Do mieszkania tego przybyła policja, a gdy wkroczyła do pokoju, spotkała Dubrowskiego, stojącego z rewolwerem w dłoni, który celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Niemal wszystkie zdefraudowane pieniądze Dubrowski zdołał już wydać na kupno motocykla i urządzenie przyszłego swego mieszkania, 4000 zł zaś zapisał na swoje konto w PKO.

Program „Radia Poznańskiego”.

Niedziela, 23. marca.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Odczyt roln. 12.25 Odczyt roln. 12.45 Wykład dla gospodyń. 15.00 Nabożeństwo nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 16.15 Gawęda harserska. 16.30 Kwestia małżeństwa w Polsce. 16.40 Koncert gramofonowy. 17.25 Audycja wokalna. 17.50 Biuletyn Stow. Młodzieży Polskiej. 18.10 Audycja dla dzieci. 18.30 Nadprogram. 18.45 Muzyka popularna. 19.40 Rzeczy ciekawe. 20.00 Akademia kulturalna. 20.15 Marsz Piłsudskiego. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”.

Niedziela, 23. marca.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. 14.00 Odczyt. 14.20 Muzyka. 14.30 Roboty wiosenne w polu. 14.40 Muzyka. 15.00 Co słychać, o czym wiedzieć trzeba. 15.20 Muzyka. 16.00 Odczyt. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 O zwierzętach na filmie: w zwierzyńcu i życiu. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.15 Polacy w Rzymie w XVIII wieku. 17.40 Koncert Repr. Orkiestry Pol. Państw. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Feljton. 19.40 Program na dzień nast. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Kwadrans literacki. 20.15 Koncert wieczorny. 21.45 Słuchowisko „Akropolis” Wyspiańskiego. 22.15 Komunikaty. 22.25 Ostatnia fala. 22.35 Komunikaty PAT'a. 23.00 Muzyka taneczna.

Dziś dnia 22. 3. 30 r. kursy walut są następujące		
Dolar amerykański	1	88,7
Funt angielski	1	43,21,5
Frank francuski	100	34,76
„szwajcarski	100	171,05
Marka niemiecka	100	219,01
Guldeny niderlandzkie	100	172,72

Dlaczego w każdym domu polskim winien się znaleźć „Głos”?

Największe, wszechstronne, ciekawe, pouczające wiadomości — aktualne wywiady, artykuły, korespondencje — niezależność, umiar, wyrażenie, poczucie odpowiedzialności nacechowane stanowisko — dbałość o popularność języka, szlachetność formy i obfita treść — zjednały „Głosowi” tysiące Czytelników i Przyjaciół.

Poczytność pisma musi jednak jeszcze wzrastać, wpływ jego przemówy oddziaływać dalsze okolice — aby skutecznie przeciwdziałać bierności i ośpałości, aby wykorzystywać chwasty samolubstwa, pokonywać tamę sekiarstwa, które toruje drogę wpływowi destruktoryjnym (podniesiono to na niedzielnych wiecach protestacyjnych).

Kto rozumie konieczność skutecznej walki ze zmiennymi prądami, ten winien starać się, aby w każdym domu polskim, we wszystkich powiatach pogranicznych znalazł się „Głos” jako nieodzowny informator, doradca i przyjaciel.

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu n.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Leszczyński”

z Leszna

na miesiąc kwiecień za 2,16 zł i ściegnąć należność przez listowego.

, dnia marca 1930.

(Podpisz dokładnie adres)

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu n.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Polski”

z Leszna

na miesiąc kwiecień za 2,16 zł i ściegnąć należność przez listowego.

, dnia marca 1930.

(Podpisz dokładnie adres)

SKOROWIDZ POLSKICH SKŁADÓW, PRZEDSIĘBIORSTW ITD.

Poniżej podajemy spis składów, przedsiębiorstw i warsztatów i prosimy Skanowców Czytelników, by przy zakupach uwzględniali w pierwszym rzędzie te firmy, które podajemy w niniejszym skorowidzu.

WŁADYSŁAW NOWACZYK - MISTRZ MALARSKI - LESZNO - ULICA ŁAZIEBNA 6

TELEFON 268.

ROK ZAŁ. 1894.

Pierwszorzędny i najstarszy zakład malarsko-dekoracyjny na miejscu i w okolicy wykonuje wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące, szybko i po cenach przystępnych

BŁAWATY

Józef Danielak
skład bławatów
Leszno, Rynek 11.
Telefon 148.

POMNIKI — FIGURY — NAGROBKI

JAN SKRZYPCZAK

mistrz kamieniarsko-rzeźbiarski, Leszno, Aleje Muśnickiego 5. Oddział: ul. Osiecka 62

POMNIKI - FIGURY - NAGROBKI

z różnego rodzaju kamieni.

PIERZE

PIERZE POŚCIEL PUCH
ST. ZBOROWSKI
Leszno, ul. Kościńska 1
PAROWA CZYSZCZALNIA I DEZYNFEKCYJA.

ARTYKUŁY MĘSKIE

TYLKO

w specjalnym magazynie

kupuje się najkorzystniej płaszcz, ubranie, spodnie, ubranka chłopięce i wszelkie artykuły męskie.

M. Przybylski, Leszno, Dworcowa 50

SAMOCHODY

St. Rzymierski i Ska
Leszno
Kościńska 64. Tel. 241.

Maszyzny rolnicze SAMOCHODY

SZKLARSTWO

SZLIFOWNIA SZKŁA POZŁOTNICZWO!

Szkló oświetlone, lustra, ramy do obrazów, listwy do tapet, fachu i lustrowe ozdoby.

LUDWIK SCHMIDT
mistrz pozłotni. i szklarski
Leszno, Rynek 9.

TOWARY KOLONJALNE — DELIKATESY

Antoni Kaczmarek osieczna
Tel. 15 poleca Tel. 15

TOWARY KOLONJALNE DELIKATESY

Wina, wódki i solwus monor. — Hurt. piw i lemoniade.
Skład Żelaza i sprzętów gospodarczych.

BATERIE

Radio! Radie-sprzet! AKUMULATORY!!

baterie akumulatorne
Reparacje i naprawy. akum.

T. SMOLANOWICZ
Leszno, ul. Dworcowa 11
Telefon 216.

PAPIER

TAPETY

LINOLEUM

LISTWY DO TAPET

szlaki, szablony Linoleum
PAPIER pakowy, gazet, nergaminowy, toaletowy, PAPIER do pisania, ko- nerty, kartony do wszelkie karty do gry, kostki, żur- nale, mody, atrament, no- tesy, ołówki, towary ga- lanteryjne poleca po ce- nach ninijszych.

"BAZAR"

Właśc. PAWEŁ ABT
LESZNO, Dworcowa 3.

MASZYNY ROLNICZE

DOM MASZYN „PIAST” ŚMIGIEL

NOWY RYNEK WŁ. KASPERSKI NOWY RYNEK
Maszyzny i narzędzia rolnicze, wirówki, rowery i maszyzny do siewu na do- godnych warunk. spłat. Warsztaty reparacyjne. Wypożycz. młotarki parowej.

MALARSTWO

PRACE MALARSKIE

różnego rodzaju wykonuje wzorowo i trwale

SZCZEPAN ALWIN, LESZNO

ulica Pomnikowa

MEBLE

MEBLE WYSZCIELANE

na dogodnych warun- kach, na małe raty. Garni- tury klubowe, pluszowe, kan-apy, łóżanki, materace, wkładki sprężynowe w wielk. wyborze. Przyjm. przeróbki różn. rodz.

B. CHMIEŁOWSKI
Leszno, plac Dr. Metzgera 4

ARTYKUŁY MĘSKIE

St. Muszkieta
Leszno, Rynek 19.

Korzystne źródło zakupu wszelkich artykułów męskich.

BLACHARSTWO

Wawrzyniec Schaefer

warsztaty
blacharsko - instalacyjne

LESZNO
ul. Komeniasza 35.

FORTEPIANY

Nadworna Fabryka Fortepianów i Pianin

T. Betting

Leszno (Pozn.)

Telefon 235. Telefon 235.

PUSZKARSTWO

W. Biechowiak

mistrz puksarski.

Broń i amunicja.

Przebiegi fotograficzne.

Leszno - Włp.

ul. Wolności 6. Tel. 287

MŁYN PAROWY

MŁYN PAROWY

W KROBI

A. Kulczyński

Telefon 12.

Zakup zboża.

Sprzedaż mąki i ospy.

OBRONCA

OBRONCA PRYWATNY

zajmuję sprawę procesową, akcyzową, skarbową, umow- wy, namu, podatki, ści- ganie należności sporządza wszelkie wnioski i udziela poradę prawną.

A. RUNK

LESZNO, Dworcowa 36

KUSNIERSTWO

Kusnierstwo i fabryczepki

Futra i skóry we wielkim wyborze, czapki szolne, wojskowe, cywilne, ka- pelusze i artykuł. męskie poleca

FR. MAROWSKI

LESZNO, Wolności 3

KRAWIECTWO

Tomasz Stanek

LESZNO

ulica Leszczyńska 43.

Natwykwin. krawiectwo

damskie, męskie i wojskowe

SKŁAD SUKNA.

KSIĘGARNIE

Józef Rzepka

Księgarnia i skład

papieru

Leszno, Rynek 14

Telefon 168.

INTROLIGATORNIE

Władysław Rzenka

Introligatornia

Leszno, Rynek 14.

Telefon 168.

Tektura w wszelk. gatunk.

SAMOCHODY

SAMOCHODY CHEVROLET

osobowe, ciężarowe, autobusy. — OPONY Goodyear, Firestone, olwy, smary. Warsztaty reparacyjne przy ulicy Przemysłowej 33

T. SMOLANOWICZ, LESZNO, DWORCOWA 11, TEL. 216

MICHAŁ JEKEL Osieczna

gotowe sypialki, jadalni, kuchnie, i t. p.

Wykonuje wszelkie prace budowlane solidnie. Trumny stale na składzie. Niskie ceny i dogodne warunki spłaty.

MAGAZYN OBUWIA
DAMSKIEGO, MĘSKIEGO
i DZIECIĘCEGO

BRACIA SZURKOWSCY, LESZNO

dworcowa 55. Tel. 325.

ZAMÓWIENIA

PODŁUG MIARY

ORAZ WSKŁADKIE REPERACJE

wykonuje się we własnych warsztatach.

Powiatowa Komun. Kasa Oszczędności

Instytucja bankowa

o popularnej pewności

Leszno (Włp.), ul. Dworcowa nr. 7.

Telefon 88. Założona 1889 r. Skrz. poczt. 43.

Przedpłata: Na poszcie wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika.” „Ogłoszenie Domowe.”, dodatków powiększonym i dodatkami ilustrowanym z ednosz. do domu przez listowego i agenturach miesięcznie 1,80 zł. z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. **Ogłoszenia:** Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dalsze redak- cym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban- kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wy- dawczstwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rokosiewicz, księg. Bojanow: Adamczewski, Dwor- cowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gostyń: Kiełmiń- ski, Rynek. Pleszew: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wlebiński, Woźny A. Smoczyński, Ko- ścińska nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Samowoz: J. Kociłkowski, skł. kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska, ul. Marxa/Ław- ska nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu. Brzesko: Muszkieta. Wilew: I. Woiciech, Pogorzała: Kos, drogeria, Rynek. Wlechiow: T. Nowacki, Rynek. Dublin p. Rawicz: R. Kowalski, Wroniaw: Dalaszyński, Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zaborow: W. Winkler, Rynek i Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świeciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol, Pila- czyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

12.

Niedziela, dnia 23 marca 1930 r.

Rok VI

EWANGELJA

na III. niedzielę, postu.

Sw. Łukasz r. 11 (14 — 28).

† I wyrzucił czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy: i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: rzecz Beelzebuba, księżęcia czartowskiego, wyrzucił czarty. A drudzy kusząc domagali się znaku od niego z nieba. A on skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie: jakoż się osto królestwo jego? gdyż powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty. A jeśli ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty: synowie wasi przez kogo wyrzucają? dlatego oni sądzą, iż waszemi będą. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty: zaiste na was przyszło królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego; w pokoju jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nad niego nadszedłszy zwycięży go; odejmie wszystką broń jego w której ufał i korzyści jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty, wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie znalazłszy mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszłszy znajduje go umieszczony i oczyszczony. Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych od siebie, a wsiedliwszy mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, podniosł głos niektórą niewiastę z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cie nosił i pierś którejś assa! A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. †

—o— Czy męka Chrystusowa uwolniła nas od mocy szatańskiej?

Wskutek grzechu pierworodnego człowiek stał pod wpływem szatana. Wpływ ten szatana był nie raz bardzo cierpki i straszny. Obraz takiej nędzy krańcowej, gdzie szatan człowiekiem zawiadł, znajdujemy w dzisiejszej ewangelji Sw. Łukasz powiada, że opętany był niemy a sw. Mateusz dodaje, że także i ślepy. Jakże bardzo pożalowania godzien taki człowiek, dla którego nie ma znaczących dźwięków mowy ludzkiej, który nie zna piękna śpiewu ptaszka, dla którego nie istnieje wogóle muzyka, który nie zaznał we wnętrzu swoim tego, co zdziałać może wzruszająca mowa ludzka i odzwierciadlone w pięknych tonach uczucie przebrane kłiwieścią i szczęściem. Niedość

jednak na tem. Człowiek ów ewangelijny pozbawiony, jeszcze jest wzroku, którym oceniamy piękno stworzenia Bożego, a przez które raduje się dusza nasza wchłaniają w siebie cuda Bożej ręki. Dla człowieka niemego, głuchego i ślepego nie może to nawet być bajką. Są to skutki — jak mówi ewangelja — opętania szatańskiego. Ale jakaż dusza tego nieszczęśliwca? Mocą Zbawiciela pierzcha opętanie szatana i ów niemy począł mówić, „a rzesze zdumiewały się”. Chrystus Pan więc jako Bóg mógł złamać i złamał wpływ szatana na człowieka. Uwidoczniło się to na zewnątrz przez znak oczywisty, któremu zaprzeczyc byłoby szaleństwem. Czy jednak siła Zbawiciela świata uwolniła duszę człowieczą od wpływu szatańskiego? Odpowiedz na to pytanie znajdziemy w meco Chrystusa Pana.

Przed męką swoją różne dawał Pan Jezus przestrogi i liczne upomnienia. Między innemi i to powiedział: „Teraz rozstrzyga się los świata, teraz woda tego świata (szatan) będzie przez wyrzucenie ja gdy zawisnę nad ziemią wszystko do Siebie pociągnę”. Stało się jak przepowiedział Zbawiciel. Przybito Go do krzyża, a krew spływająca po drzewie krzyża obmywała dusze ludzkie z przewinień. Szatan wskutek męki Chrystusowej utracił władzę nad światem, nad duszami ludzkiemi, bo oto zjawił się już Mocarz, który go pokonał a jego łupy rozdzielił.

Skutkiem grzechu pierworodnego, człowiek z dziecienia Bożego stał się własnością szatana. Dusza ludzka, barwana w przymioty Boże, odtąd postradała cenne swe wartości, już nie jest tak promienną, jaką przed grzechem była. Człowiek więc samowolnie niejako postawił, że spadł z piedestału szlachetności i doskonałości. Pokonany kuszącą obietnicą zła szatańskiego, słusznie zasłużył, by przeszedł w moc i posiadanie szatańskie. Czyż jednak Bóg owa dobroć najwyższą nie mógł temu przeszkodzić? Wszak w swej wszechwiedzy widział straszny i kalorany stan niewoli człowieka u szatana, a jednak zezwolił. Można by tu przytoczyć całą naukę o wolnej woli człowieka, która go determinuje tak czy owak. Wolną wolą człowieka też stało się, że człowiek upadł. Pod tym względem żadnej ku Bogu pretensji mieć nie możemy. Przeciwie! —

Człowiek grzesząc odwracając się od sztuki boskiej mądrości i od porządku bożej dobroci strasznie Boga Władcę swego i Pana obraził. Bóg więc w swej sprawiedliwości pozostawił człowieka w mocy szatańskiej. Szatan zaś ze swej strony zazdrościąc jako upadły anioł, człowiekowi szczęścia niebiańskiego, jakie sam utracił, najniegodziwszą swą wolą przeszkadzał człowiekowi w osiągnięciu zbawienia. Przyznać musiany choć z spóźnionym żalem, że udało

mu się to w zupełności. Bóg jednak niezupełnie wyrzekł się władzy nad upadłym światem. Choć chwilowo pozostawił ludzi własnej ich niemocy, przecież wraz z karą za grzech przyrzekł i wybawienie od grzechu. Całkiem cudownie postanowił swój zamiar wykonać. Nikt z ludzi nawet przypuścić nie umiał, jak się to stanie. W odkupieniu widzimy całą wzniosłość i wspaniałość Bożą, do której nawet najczystsze umysły wnieść się nie mogą. Któż bowiem śmiał przypuścić, że Bóg da Syna Swego, aby tenże Swą męką, Swą haniebną śmiercią na drzewie krzyża uwolnił świat z pod panowania diabła, księcia ciemności? Czy jednak męka Chrystusa uwolniła ludzkość z pęt szatańskich?

Męka Chrystusowa jest przyczyną odpuszczenia grzechów. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał Syna Swego, aby każdy, kto weń wierzy zbawion był”. Bóg więc tak chciał, Chrystus zaś, swą ekspiacyjną ofiarą zadość uczynił Bogu za krzywdę, jaką człowiek, grzesząc, wyrządził swemu Stwórcy. Męka Chrystusowa uwolniła nas także od mocy szatana, bo pojednała nas z Bogiem. Ofiarą Chrystusa, jaką uczynił za nas, za grzechy nasze, przez które staliśmy się nieprzyjaciółmi Boga, uwalniając nas od grzechu ta ofiara była przecież Bogu najmiłszą — najprzyjemną. z nią zstąpiło na ziemię Boże przebaczenie, Boża miłość, — ona stała się przyczyną naszego pogodzenia się z Bogiem, Boskiej z ludźmi zażyłości.

Stało się, że Bóg cofnął władzę, jaką przez grzech dał szatanowi nad ludźmi. Męka Jezusowa była tego powodem, bo przez nią wygasła moc i panowanie jakie miał szatan nad ludźmi z woli Bożej. Szatan widząc w Chrystusie groźnego rywala nad dusz panowaniem, a nie przypuszczając, że to Syn Boży przyczynił się, podjudzając Żydów, do jego śmierci. Lecz sam wpadł w potrzask przez siebie zastawiony. Śmierć jest karą za grzech. Pan Jezus był bez grzechu, dlatego też nie potrzebował spłacić śmierci haraczem, który jej winni są wszyscy ludzie: jednak umarł. Konsekwencje tej śmierci ponieść musiał szatan. Sprawiedliwością Chrystusa pokonany jest szatan, mówi św. Augustyn, bo nie znalazłszy w Nim nic, coby go czyniło winnym śmierci, jednak mimo wszystko Go zabił. Dlatego słuszną jest rzeczą, by zakładnicy, których miał w swej mocy, wolni zostali, wierząc w Tego, którego zabito bez powodu.

Sprawdziło się więc to, co wyrzekł sam Chrystus. Teraz władca świata precz będzie wyrzucon, a ja, gdy zawisnę nad ziemią, pociągnę wszystkich do siebie. Ten, który wziął na siebie wszystkie nasze słabości i niośł nasze boleści, On je zwyciężył swoją męką i pociągnął cały świat za sobą. W tryumfalnym pochodzie wiedzie ku szczęściu całemu tym, którzy mu zaufali. „Ufajcie jam zwyciężył świat”. — Amen.

—o—

Kłamstwa urzędowej agencji sowieckiej.

(KAP.) Według doniesienia TASS z Moskwy, w Tyflisie odbył się kongres kościelny katolików ormiańskich. Kongres, jak zaznacza wspomniane doniesienie sowieckiej agencji telegraficznej, stwierdził że dawna administracja apostolska w Tyflisie była ogniskiem kontrrewolucyjnej propagandy, uprawianej pod hasłem religij. Kongres wystosował do Papieża list, a do katolików ormiańskich orędzie, w którym odrzuca podnoszone przeciw rządowi sowieckiemu „fałszywe” oskarżenie o nietolerancję religijną i daje wyraz żalowi, że „Stolica Apostolska wsku-

tek złośliwych knońców pewnych obskurantów postradała możność należytego zorientowania się w rzeczywistej sytuacji wiernych w Unji sowieckiej.

Wszystko to, jak zresztą często się zdarza sowieckiej agencji, jest wyssane z palca. Żadnego kongresu katolików ormiańskich w Tyflisie w ostatnich latach nie było i nie mogło być o nim mowy, gdyż bolszewicy nigdy na taki kongres nie pozwoliliby. Na tego rodzaju informacjach TASS'a świat się już zna dobrze.

—o—

Szczytne zadanie dziennikarstwa.

Budapeszt (PAT.) Przedstawiciele związku dziennikarzy przybyli do regenta Horthy'ego, aby złożyć mu z racji 10-lecia jego urzędowania adres hołdowniczy. W odpowiedzi na przemówienie powitalne podkreślił regent swoją radość z tego powodu, iż dziennikarstwo węgierskie bierze udział w ciężkiej pracy, jaka przypada w udziale obecnej generacji. Bezwzględny warunkiem wypełniania powołania dziennikarskiego jest poczucie odpowiedzialności, gdyż bez tego poczucia łatwo można dojść do nadużyć. Stan dziennikarski musi z największą ostrożnością dbać o swoją integralność moralną, albowiem jest ona gwarancją wolności prasy.

Wychowanie.

Wymiana młodzieży szkoln. Tow. Wymiany z Zagranicą Młodzieży Szkolnej podczas wakacji letnich w roku bieżącym rozszerza swoją dotychczasową działalność. Naskutek przeprowadzonych rokowań, ustalono już, że w lecie rb. dokonana będzie wymiana młodzieży między Polską a Francją, Belgią i Czechosłowacją, pozatem na ukończeniu są pertraktacje z Anglią, Italią, Rumunią i Jugosławją. Obecnie w krajach tych czynione są przygotowania do przyjęcia młodych gości. Gdy tylko rozpoczną się wakacje

w szkołach — wyruszą w drogę pierwsze grupy młodzieży polskiej i będą pozostawały zagranicą przez siedm tygodni we współzyciu z młodzieżą cudzoziemską. Plan podróży ułożony został w ten sposób, aby umożliwić młodzieży polskiej zwiedzenie także krajów, przez które będzie przejeżdżała. Szereg szkół bierze udział bezpośredni w akcji Towarzystwa, organizując własne grupy, do których przyłączeni będą zgłaszający się indywidualnie kandydaci ze szkół, które swoich grup nie zorganizowały.

Wobec konieczności zarezerwowania miejsc w ośrodkach i załatwienia zawczasu wszelkich ulg w kraju i zagranicą, jak też spraw paszportowych oraz wizowych, zgłoszenia będą przyjmowane tylko do dnia 1-go maja. Wszelkich bliższych informacji udziela kancelaria Towarzystwa, Warszawa, Bracka 18. (PAT.)

* **Mądre zarządzenie.** Węgierski minister oświaty hr. Klebelsberg wydał rozporządzenie, mocą którego w szkolnictwie należy zwrócić specjalną uwagę na pielęgnowanie poszanowania dla inwalidów wojennych. Rozporządzenie to zaleca nauczycielom w ramach nauki chwytać się każdego odpowiedniego środka, aby wśród młodzieży rozwijać stałe głębokie uczucie pełnego poszanowania wobec inwalidów wojennych.

Przykład skromności rzeczywiście wielkich ludzi.

Cała Szwecja zamierzała uczcić uroczystie pięćdziesiątą rocznicę urodzin jednego z najbardziej zasłużonych obywateli, Ivara Kreugera. I. Kreuger, który jest nadzwyczajnie skromny i unika jak tylko może, rozgłosu, wyjechał z kraju na tydzień przed swymi urodzinami, i pomimo wysiłków dziennikarzy i przyjaciół, nie udało się odkryć miejsca jego pobytu.

Jednakże w całej prasie ukazała się ogromna ilość artykułów, poświęconych osobie i dziełu Ivara Kreugera.

Słynny ekonomista szwedzki prof. Gustaw Cassel w artykule swym w „Svenska Dagbladet” podkreśla olbrzymią zasługę Kreugera na polu pracy dla sprawy pokoju powszechnego, oświadczając, że „Kreuger nie potrzebuje nagrody pokoju, gdyż najlepszą nagrodą jest własne jego dzieło”.

„Stockholms Dagblad” pisze: „Mając lat 50 I. Kreuger dzierży w swych rękach kierownictwo najwspanialej zorganizowanego przedsiębiorstwa na świecie. Pomimo to jest najskromniejszym i najcichszym człowiekiem, jakiego można sobie wyobrazić”.

„Dagen Nyheter” twierdzi, że Kreuger jest najwybitniejszym finansistą okresu powojennego i przytacza powiedzenie jednego z królów finansowych świata: „Nie znam się ani trochę na zapalkach, ale wierzę w Ivara Kreugera”.

„Aftonbladet” największa sztokholmska gazeta wieczorna nazywa Kreugera najpotężniejszym talentem finansowym i organizacyjnym naszego pokolenia — talentem, który śmiało można nazwać genjuszem.

Poważny tygodnik gospodarczy „Affärsvärlden” twierdzi, iż Kreuger wspaniałe wyniki swych zamierzeń wyprzedził swe czasy o całe pokolenie, i że jego koncern nie ma sobie równego ani po tej, ani po drugiej stronie oceanu.

Nawet największe pismo socjalistyczne „Ny Tid” oświadcza, że Kreuger przyczynił się więcej, niż ktokolwiek inny do rozślawienia imienia Szwecji.

Ten jednomyślny hołd potwierdza znany zresztą fakt, że wielki genjusz finansów i organizacji jest jednocześnie człowiekiem niezwykle dobrym, człowiekiem, który nie ma ani jednego wroga.

Pieśń żalu.

Pamięci Elizy Orzeszkowej.

Wiersz wypowiedziany w stolicy na wieczór ku czci Elizy Orzeszkowej w Tow. literatów i dziennikarzy polskich z okazji odsłonięcia jej pomnika w Grodzie.

W pełni pracy na polskim zagonie,
Zaskoczyła ją śmierć — okrutnica!
Serce nasze w żalu za nią tonie,
Łzą goryczy opływają lica,
Że ją w pełni pracy na zagonie
Pochwyciła nam śmierć okrutnica.

Stała z sierpem u swojego żniwa
Ziarna życia biorąc na płon nowy,
Na wiaźdla Bożego przedziwa,
Na szat białość dumy narodowej
Stała z sierpem u swojego żniwa
Ziarna życia garnąc — na płon nowy.

Zapatrzona w Bożej drogi Mękę,
Znak zbawienia uwielbiała w Krzyżu,
Ucieleśnień widomych porękę,
Nowych znaków zapowiedź w pobliżu.
W Chrysta drogi, zapatrzona Mękę,
Znak Odrodzenia uwielbiała w Krzyżu.

Przodownica na Bożym zagonie,
Stała — z Wiara, Miłością, Nadzieją,
Cud przemiany piastując w swem łonie
Ponad burzy nawałnic rozchwiewając
Stała — z Wiara, Miłością, Nadzieją
Przodowników na Bożym zagonie.

Dni Jej szczęścia strawiła tęsknicą
Do Ojczyzny wolnej bytowania! —
Nie spromienił brząsk szczęścia Jej lica
Dnia wielkiego Polski Zmartwychwstania.
Hen, z zaświatów poszła z nią tęsknica
Do Ojczyzny wolnej bytowania...

W przeddzień świtu odeszła — z żalobą
Niespełnionych utęsknień — marzenia
Polski, wolnej od kajdan, co sobą
Świat zadziwia, wielkością natchnienia.
W przeddzień świtu odeszła z żalobą
Niespełnionych utęsknień marzenia.

Tak odeszła, jako Anioł Boży,
Podający dłoń poniżom ziemi,
Górne szlaki, z odmetów bezdroży,
Torujący — czynami wzniosłemi.

Tak odeszła, niby Anioł Boży.
Miłosierdzia krzyżowych dróg ziemi...

W pełni pracy na polskim zagonie
Zaskoczyła ją śmierć — okrutnica
Dusza nasza w żalu za nią tonie,
Łzą goryczy opływają lica,
Że ją w pełni pracy na zagonie
Odebrała nam śmierć — okrutnica.

Helja (M. Cz. Przew.)

Śp. Wanda Chicińska.

(Wspomnienie).

Myślicielka wybitna i kobieta serca wielkiego i czujnego na krzywdy i bóle ziemskiego żywota; zdolna niepospolicie pisarka, ś. p. Wanda Chicińska, rozstała się z tym światem, w czynach i pracach swoich piórem pozostawiając po sobie chlubnej wartości spuściznę.

Bytowanie jej lat ostatnich, przy utracie wzroku, zdala od ognisk życia społeczno-umysłowego, było tragizmem, który znosiła w niepospolitym hartie swego ducha, iście po bohatersku. Związana ze stolicą mocnymi węzły przyjaźni z gronem bliskich, z czasów swej działalności społeczno-pisarskiej, umysłem zawsze żywym i sercem, czującym za wielu, współżyła czujnie z warunkami wiekopomnych przemian umiłowanej gorąco Ojczyzny, w Jej radościach i smutkach obecna nieustannie.

Na dostojną postać tej wybitnie niepospolitej kobiety, o typie najszlachetniejszych obywaterek kraju złożyło się tak wiele, z jej właściwości osobistych w polu przeżyć wewnętrznych, że wychodzi to daleko poza ramy treściwego wspomnienia w hołdzie pożytecznym.

Skarby myśli i uczuć, w harmonii doskonałej na podłożu jej czynów szlachetnych, nadają się do upamiętnienia odpowiedni do ram szerszych po temu.

Sumarycznie zaledwie naznaczyć tu je możemy, ile że zmarła od lat kilkunastu oderwana od tła życiowego stolicy, nawet z nazwiska swego stała się nieznaną szerszemu ogółowi polskiemu.

Od r. 1880 zasilala pracami swego pióra takie pisma, jak *Atenum*, *Głos*, *Tyg. Powszechny* i in. w rzutach swej myśli reformatorskiej wybitnie a niezależnej indywidualnie, znaną była podówczas takim potentatom pióra, jak Aleksander Świętochowski, z którym długie prowadziła rozmowy na tematy zagadnień palących, jak nieodżałowanej pamięci b. redaktor *Głosu*, J. K. Polecki i in. Zajęła stanowisko niezależne, własne, w pracy swej pisarskiej. Że zaś płynęła przeciw wodzie pozytywistycznych prądów, uderzając w szafce uwylacznien tego kierunku, wywoływała protesty i ostre i bezwzględne wystąpienia swego krytycyzmu. Nie zdolnywszy szpałt sobie przychylnych w organach prasy poczytnej, wydawała z trudem niemałym swe prace w broszurkach.

Jej rozprawa: „Nauka przed sądem życia” wywołała krytykę ostrą kilku organów prasy. Stała tu na temże stanowisku, co El. Orzeszkowa, w swem *Credo* przeciw rozdzwiewkom nauki z życiem, w słowach:

„A co ja zrobię z bólem, który dokoła mnie jak morze?” (Ad astra). Motto Wandy Chicińskiej brzmiało pokrewnie: „Poco nam piétrzyć wierzyć wiedy, gdy wybić się ona nie może ponad rosnące wraz z nią sklepienia nędzy i cierpienia?”

Uderzała w „błędy zasadnicze” — pomijania tych cierpień metodami reform nieudoln. — w rozprawie (niedrukowanej) „Walka socjalizmu z nauką i życiem”. Dopominała się od prasy rubryki „Głosów opinii publicznej”, częściowo to pozyskiwała. W życiu społecznym jej „Stacje braterskie” pomocy mieszkaniowej i wiele innych, czyniły swoje. Zrozumienie swych dążeń reformatorskich znalazła w pracach i osobie Karola Gichtańskiego, jednego z pierwszych u nas dzwonników na filozofizm naukowy, myśliciel dużej miary, poznawszy w nim braterstwo z ducha i mistrzostwo myśli. Pozostawiła cenne prace w rękopisach.

M. Cz. Przewońska

—o—

Sztuka

Z Uniwersytetu Wileńskiego. Jak się dowiadujemy z autorytatywnego źródła, katedrę historii sztuki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie obejmuje dr. Morokowski, zasłużony i ceniony znawca sztuki, czynny przy sprowadzeniu i odnowieniu słynnych arrasów Zygmuntońskich z Rosji, a znajdujących się obecnie na Zamku w Warszawie.

Szkoła tańca klasycznego. W pałacu królewskim Capodimonte otwarta została szkoła tańca klasycznego, znajdująca się pod protektorem ks. d'Aosty. Dyrektorką szkoły została mianowana p. Minnie Smolkova, zwana „tancerką pompejańską”, znana z występów w teatrze greckim w Pompei oraz w Syrakuzach.

Miedzynarodowy konkurs muzyczny. Królowa Elżbieta belgijska udzieliła swego protektoratu europejskiemu konkursowi kompozycji muzycznej, zorganizowanemu przez Kursal ostendzki z okazji 100-letnicy niepodległości Belgii. Termin dla nadsyłania partytur upływa z dn. 1. kwietnia br.

Koncert czternastoletniego chłopca. W willi Torlonia, w której zamieszkuje szef rządu włoskiego Benito Mussolini, czternastoletni Amedeusz Baldovino, uczeń tutejszego Konserwatorium i wiele obiecujący młodociany skrzypek odegrał szereg utworów, zdumiewając obecnych niepoślednią techniką i interpretacją.

Hygiena.

Włochy w walce o zdrowe mleko. Mleko jest, jak wiadomo, rozsądnikiem rozmaitych chorób, głównie zaś gruźlicy. Walkę o zdrowe mleko wszczęły rozmaite państwa a ostatnio i Włochy. Cały przemysł mleczny podlega obecnie kontroli lekarskiej bardzo ścisłej. Sprzedaż mleka odbywa się obecnie tylko we flaszkach i to z bezbarwnego szkła na wzór amerykański kształtu cylindrycznego o zamknięciu zaś naszych flaszek z wodą mineralną. Flaszki te po użyciu poddaje się dokładnej dezynfekcji. Sprzedaż mleka w innych naczyniach jest zakazana. (Am.)

Niem. potęga ciemnoty.

W Niemczech praktykuje 12.000 znachorów. — W związku z głośnie sprawą „cudotwórcy” Zeileisa, który leczy zapomocą promieni, prasa podnosi fakt, że w Niemczech praktykuje około 12.000 znachorów, podających się za lekarzy, i zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu. Dzięki panującej w Niemczech

„swobodzie leczenia” panoszą się w tym kraju, pod szumnymi nazwami „biochemików”, „homeopatów”, „chiropraktyków” albo „biologów” rozmaite podejrzane indywidua o bardzo urozmaiconej a przeważnie kryminalnej przeszłości, które mogą zupełnie swobodnie pod okiem władzy wykonywać swój „zawód”, i nawet gdy spowodują śmierć pacjenta, po odsiedzeniu kary, w dalszym ciągu występują otwarcie jako „lekarze”. Stwierdzono, że „biotechnik” Schlieff w Berlinie leczył pewnego chłopca, cierpiącego na zapalenie ucha środkowego, „tabletkami biochemicznymi” tak długo i „skutecznie”, że wreszcie chłopca przeniesiony do szpitala, umarł, gdyż było zbyt późno na operację. Inny znachor berliński leczył dwuletnie dziecko, chore na zapalenie płucnej, gorącą parą, wskutek czego dziecko odniosło ciężkie poparzenia i zmarło w straszliwych mękach. Takich faktów można by przytoczyć bardzo wiele. Zwróciły one już na siebie uwagę opinii publicznej, która domaga się ustawowej ochrony zdrowia ludzkiego przed praktykami niepowołanych „doktorów”. (l. k.)

Składanka.

ul. Sfinks.

a a g i k o p r r r s t

Z powyższych liter ułożyć imię i nazwisko największego kaznodziei polskiego.

Rozwiązanie z nr. 11.

Kominiarz — Stelmach

Nagrodę otrzymali: E. Siewruk z Leszna i Arnold Burski z Bydgoszczy.

Humor i satyra.

Złośliwość Szkotów.

Bardzo charakterystycznym dla stosunków Szkotów do Anglików jest opowiadanie Markiza of Huntley w jego świeżo wydanej książce „Starczy znajomi”. — W czasie wędrówki jednej z ruchomych mezażeryj z dechł pawjan, którego „zwłoki” wyrzucono na ulicę.

W krótkim czasie przechodzili tamtędy dwaj Szkoci, a widząc leżące „zwłoki” zaczęli im się przypatrywać i zastanawiać, co to może być za istota. Wreszcie zakonkludowali:

— Musimy iść do hotelu i dowiedzieć się, czy czasami który z angielskich „cudzoziemców” nie zginął.